Nr. 15 (3955) | Warszawa, CZWARTEK 16 Stycznia 1930 r. | Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Gospodarka Warszawy

Sprawa gospodarki samorządowej, to dwa zagadnienia: należytego wyzyskania źródeł dochodowych dla miasta i racjonalnego gospodarowania funduszami.

Pod jednym i pod drugim względem gospodarka Magistratu i dzisiejszej większości Rady miasta Warszawy przedstawia się — z naszego stanowiska — fatalnie.

Dochody miasta oparte są na źródłach dwojakiego rodzaju: na podatkach, których wysokość określa ustawa, na którą więc miasto nie ma wpływu i na podatkach samoistnych, których wysokość i zasiąg może normować Rada miejska, na świadczeniach ze strony mieszkańców i opłatach, których rozkład również od Rady zależy i na dochodach z przedsiębiorstw, zakładanych i prowadzonych przez miasto.

Ulubionym tematem utyskiwań Magistratu i przedstawicieli większości Rady miejskiej jest przestarzałość systemu podatkowego, który uniemożliwia racjonalne opodatkowanie mieszkańców, oraz stosunek mało przychylny Rządu do samorządu; częstokroć ma się wrażenie, jakoby stosunek Rządu do samorządu był niemal jedyna przyczyną tych wszystkich braków, jakich obrazem jest działalność Magistratu Warszawy. Jest to zbytnie upraszczanie zagadnienia.

ZŁA POLITYKA RZĄDU

Stosunek Rządu do samorządu wymaga jednak specjalnego omówienia. Zdawałoby się, że w temokratycznem Państwie, które właśnie rozwijać i kształtować winno demokrację, sprawa samorządu winna być jedną z najgłówniejszych trosk Rządu. W istocie rzecz się przedstawia zupełnie odmiennie. **Walka Rządu z Sejmem doprowadziła do tego, że od 3 lat zaniechane zostały wszelkie prace nad nowemi ustawami samorządowemi** i w 11-tym roku istnienia Państwa samorząd opiera się na tymczasowych rozporządzeniach, na przestarzałych ustawach, różnych zresztą wciąż dla różnych dzielnic. Ustawy podatkowe, niedostosowane do ustabilizowanych dzisiejszych stosunków, stają się przeszkodą w rozwoju samorządu.

Również w praktyce codziennej, na każdym niemal kroku widzimy traktowanie samorządu w lekceważący sposób.

Jak nazwać tego rodzaju fakty, jak **wstrzymanie przez Rząd wszelkich kredytów na pierwszorzędne potrzeby inwestycyjne i odmowa zatwierdzenia jakichkolwiek pożyczek, nietylko zewnętrznych, ale i wewnętrznych!** Zrozumiałą jest rzeczą, że miasto bez pożyczek nie może budować, nie może przeprowadzać inwestycyj. Czy istotnie fundusze Banku Gospodarstwa Krajowego zostały celowiej zużyte, niżby spełniły swą rolę wtedy, gdyby pomogły rozbudować miasta? Trzeba kategorycznie wystąpić przeciwko niedopuszczaniu przez Rząd do zaciągnięcia przez miasto uchwalonej 10 miljonowej pożyczki wewnętrznej szkolnej. A może też część pieniędzy, które wskutek różnych okoliczności uciekają od nas stale zagranicę, utrzymałaby się jednak w kraju, sprzyjając rozwojowi miast.

Równocześnie Rząd stawia wobec miasta wymagania, które miasto bezapelacyjnie, niewiadomo z jakich źródeł ma pokrywać. Niedawno wprowadzony **obowiązek kwaterunkowy** spowodował powołanie specjalnego biura na koszt miasta. W preliminarzu na r. 1930-31, zwiększonym zaledwie o 6 milj. w stosunku do zeszłorocznego, 900.000 zł. stanowi powiększenie wydatków Wydziału Wojskowego.

W walce z **bezdomnością,** która trapi miasto, istnieje sprawa opieki nad bezdomnymi, którzy nie należą do gminy Warszawy, — koszty opieki nad nimi winien ponosić Rząd — o tem jednak niema mowy.

Rząd nie uważa za konieczne przyczynienie się do utrzymania reprezentacyjnej **Opery warszawskiej**, pomimo, że przynosi ona miastu roczny **deficyt do 3 milj. zł.**

Za osobliwość wreszcie w swoim rodzaju musi być uważany fakt, że **Rząd zalega w tej chwili z sumą ponad 1½ milj. zł.** za zużycie wody w gmachach rządowych, za świadczenia biura adresowego, za opłaty kwaterunkowe i in.

Stosunek Rządu do samorządu musi być jak najszybciej zmieniony. Przeciwko niemu trzeba stanowczo zaprotestować. **Samorząd stanowi zbyt cenną jednostkę w życiu społecznem, aby sprawy jego mogły być traktowane z taką obojętnością, z jaką traktowane były dotąd.**

GOSPODARKA KOSZTEM KLAS PRACUJĄCYCH

Spójrzmy obecnie na drugę stronę warunków, w jakich żyje miasto, na stosunki, jakie stwarzają mu inicjatywa i kierunek polityki gospodarczej i społecznej obecnego Magistratu i większości Rady miejskiej.

Słyszymy ciągle ze strony Magistratu Warszawy, iż brak pieniędzy, że brak środków i to nietylko na cele niejako drugorzędne, ale na takie potrzeby, jak opieka społeczna, zdrowie, oświata.

Miasto rozporządza jednak pewnemi źródłami dochodowemi, których wielkość i należyte wyzyskanie od niego w pełni zależy. Jest rzeczą zrozumiałą, że sferami w mieście, ny najwięcej łożyć, są sfery posiadany najmniej łożyć, są sfery posiadające, że muszą łożyć znacznie więcej, niż sfery pracujące, które, jak w dzisiejszych warunkach, ledwie mogą opędzić najprymitywniejsze potrzeby i dla których każde 10 groszy — to pozycja w budżecie.

PP. kamienicznicy warszawscy są innego zdania. Dla nich są ciężkie czasy, choć im los dał za darmo „oczyszczone hipoteki", intratne „nadbudówki", rosnące w cenie jak na drożdżach „place niezabudowane", choć pod kamienice podjeżdżają im darmo coraz to nowe linje tramwajowe, podprowadzane są miejskie wodociągi i kanalizacja, co się bez trudu zamienia momentalnie na przyrost wartości nieruchomości.

Oto, jak się przedstawia obciążenie przez miasto podatkami samoistnemi jednej grupy obywateli i drugiej.

W preliminarzu na r. 1930-31 znajdujemy następujące liczby:

Podatek samoistny od:

placów i gruntów	800.000
przedmiotów zbytku	175.000
zbytku mieszkaniowego	160.000
podnajmu mieszkań	600.000
urządzeń reklamowych i anonsów	350.000
spadków i darowizn	100.000

Oto podatki od spekulacji placami, od mieszkań, w których jest „luźno", od spekulacji mieszkaniami, od kosztownych, a opłacających się reklam, od sched niezasłużonych!

Wystarczy porównać te groszowe istotnie pozycje z pozycjami, które pochodzą od sfer pracujących najemnie albo w całości albo w dużej części:

Podatek.

od lokali	4.500.000
od elektryczności	2.000.000
od kin, rozrywek i widowisk	9.500.000
kary egzekucyjne	1.400.000
odsetki za zwłokę opłaty podatku	600.000

Podatek od lokali płacą wszyscy, od elektryczności — również, podatek od rozrywek—to nie jest procent od rachunków przy stolikach w Oazie; a kar egzekucyjnych nie płacą najzamożniejsi!

Magistrat uprawia w całej rozciągłości politykę *podatków pośrednich* — i tylko na taką politykę zdobyć się może. Jaskrawym przykładem tej polityki są też zyski z przedsiębiorstw miejskich. Przedsiębiorstwa miejskiej, które winny być traktowane, jako instytucje użyteczności publicznej, które powinny dostarczać mieszkańcom świadczeń najpotrzebniejszych, w polityce Magistratu stają się pompami do ssania pieniędzy i to znów z najszerszych warstw ludności stolicy.

Tutaj się mieści sławetny „podatek tramwajowy", ukryty w opłatach tramwajowych", dający miastu czystego zysku 8.739.429 zł.; stanowi to 57% wszystkich dochodów z własnych przedsiębiorstw miejskich. Wkrótce znajdzie się też pozycja z nowego źródła — z autobusów.

Wszystkie wymienione tu pozycje wymagały pewnych oświetleń w szczegółach, aby bezwzględność gospodarzy naszego miasta w kierunku ochraniania „krzywdzonych" kamieniczników i przemysłowców, a obciążenia ludności ubogiej ujawnić w pełni.

Jako przykłady można wymienić, że: podatek od zbytku w Warszawie płaci... *933 osób*, na bruki Warszawa wydaje rocznie 3 milj. zł., a od wehikułów, niszczących te bruki pobiera... 318.787 zł.; od ekwipaży luksusowych pobiera się rocznie *25 — 50 zł.* itd., itd.

CZEGO ŻĄDAŁA P. P. S.?

Podczas debat nad preliminarzem budżetowym na rok 1928 - 29 klub P. P. S. w Radzie miejskiej stawiał szereg wniosków o pociągnięcie sfer posiadających miasta do większych, a słusznych świadczeń; niektóre z tych wniosków były uchwalone pod postacią wezwania Magistratu do opracowania odpowiednich propozycyj na Radę miejską. Magistrat z tych wezwań nie wywiązał się.

Żądaliśmy przedłożenia ustawy o podatku od adjacentów. Jest rzeczą konieczną, aby właściciele nieruchomości przy ulicach, na których przeprowadza się świeżo wodociągi i kanalizację, czy też tramwaje i których nieruchomości wzrastają w wartości — ponieśli na rzecz miasta odpowiednie świadczenia. Magistrat przedłożył na Komisję Budżetową ustawę tak opracowaną, że ze względów formalnych nie nadawała się do rozważań; odesłana do przerobienia utonęła w szufladach pp. w.-prezydentów.

Żądaliśmy opracowania taryfy od czyszczenia kominów, które wykonywa magistrat, a za które pp. kamienicznicy nie płacą, pozbawiając miasto koło 2 milj. zysków — taryfy tej dotąd niema.

Żądaliśmy wniosków o zwiększenie opłat za czyszczenie miastu, od placów niezabudowanych, od zbytku — tych wszystkich rzeczy nie doczekaliśmy się. Natomiast zjawił się wniosek o podwyższenie opłat za leczenie w szpitalach.

Wszystkie przytoczone przykłady stwierdzają jasno, że polityka gospodarcza magistratu i większości Rady miejskiej stanowi typowy przykład egoistycznej polityki sfer posiadających; jest ona sprzeczna zarówno z interesami szerokich warstw pracujących, fizycznie czy umysłowo, jak i z interesami miasta, jako całości.

DZIEJE GRZECHU-ENDECKO-BEBESOWEGO MAGISTRATU

Działalność Magistratu, oparta o tego rodzaju założenia finansowe jest z założeniami temi w zgodzie. Wywołuje też ona zasłużone oburzenie ze strony szerokiego ogółu Warszawy, a przedewszystkiem ze strony warstw pracujących.

Działalność ta nie jest wyrazem zrozumienia ciężkiego, a często beznadziejnego położenia masy mieszkańców Warszawy. Przykładem najjaskrawszym może służyć *stosunek Magistratu do przedmieść;* brak wszelkiej troski o przynajmniej znośne zabrukowanie przedmieść, o oświetlenie, o przeprowadzenie kanałów i wodociągów; nawet rozporządzając obecnemi środkami finansowemi, Magistrat ma możność zrobienia daleko więcej, niż zrobił dla ludności przedmieść, żyjącej w najcięższych i najniekulturalniejszych warunkach!

Niezależnie od tego, Magistrat bez poczucia swych istotnych obowiązków odnosi się do tak ważnej sprawy, jaką winna być *opieka społeczna, opieka nad zdrowiem mieszkańców i oświata.* W mieście, w którem ludność pracująca żyje w tak ciężkich warunkach, jak obecne, pozbawiona mieszkań, zmuszona do dojeżdżania do fabryk i biur z przedmieść, albo z dalszych nawet okolic, a jeżeli gnieździ się w Warszawie, to w najokropniejszych warunkach, trapiona bezrobociem — w mieście takiem sprawa *opieki społecznej* powinna być traktowana ze szczególną troskliwością. Jak ona wygląda, dość wspomnieć na pieczary mieszkaniowe na Żoliborzu, na szałasy pod mostem Poniatowskiego, utrzymywane przez Magistrat aż do nadejścia wielkich mrozów; na t. zw. „Cyrk miejski" dla bezdomnych, i na długą litanję innych faktów, oświetlających stosunek Magistratu do tego zagadnienia.

Jeżeli chodzi o *oświatę miejską,* dość powiedzieć, że preliminarz budżetowy oświaty na rok przyszły jest procentowo *mniejszy,* niż budżet tegoroczny; redukcje dotknęły opiekę nad dzieckiem, hygjenę w szkołach, oświatę pozaszkolną.

Koroną działalności Magistratu jest gospodarka jego w zakresie *przedsiębiorstw miejskich.* Przedsiębiorstwa miejskie winny być traktowane, jako instytucje użyteczności publicznej, przeznaczone na to, by wpływały na ceny produktów pierwszej potrzeby. Przedsiębiorstwa miejskie tego zadania nie spełniają. Ponadto jak piekarnia, cegielnia, stały się przykładem karygodnej w nieudolności gospodarki.

Działalność Magistratu w tym krótkim przeglądzie może być poruszona tylko pobieżnie.

Będzie jednak zgodne z istotnym stanem rzeczy stwierdzenie, że *ogół ludności Warszawy, masy pracujące nie znajdują zrozumienia dla swych potrzeb ze strony Magistratu.* Wąskie, egoistyczne założenia, broniące jedynie wpływów i stanu posiadania sfer posiadających stolicy, wydają opłakane rezultaty.

Henryk Raabe.

Sejm Rzplitej wobec oświadczenia p. K. Bartla

Wspólne oświadczenie Z. P. P. S., P. S. L. „Wyzwolenie", Stronnictwa Chłopskiego, P. S. L „Piasta", Chrześcijańskiej Demokracji i N. P. R.

Zmiana systemu rządzenia jest koniecznością państwową i żądaniem społeczeństwa

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej, powzięta w dn. 6 grudnia r. ub., a żądająca ustąpienia gabinetu p. Kazimierza Świtalskiego, — wyraziła stanowczą wolę Przedstawicielstwa Narodu, by nastąpiła nietylko zmiana osób w składzie Rady Ministrów, ale przedewszystkiem zmiana systemu rządzenia, który — według naszego głębokiego przeświadczenia — prowadził Państwo nieuchronnie do wewnętrznych wstrząsów społeczno - politycznych i do pogłębienia kryzysu gospodarczego.

W czasie trwania przesilenia rządowego przedstawiliśmy p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, co rozumiemy przez „zmianę systemu", a mianowicie:

1. Stosowanie w całej pełni Konstytucji, ustaw i statutu autonomicznego województwa śląskiego;

2. Ustalenie zasady, że rewizja Konstytucji może być przeprowadzona tylko w drodze legalno - konstytucyjnej z powściągnięciem wszelkiej propagandy na rzecz zamachu stanu w jakiejkolwiek formie;

3. Uniezależnienie sądownictwa, administracji państwowej i wojska od wpływów jakiejkolwiek partji czy obozu politycznego;

4. Ścisłe przestrzeganie podstaw samorządu, zapewnionego społeczeństwu ustawami;

5. Położenie kresu samowoli organów administracji państwowej w zakresie konfiskat prasowych, represji politycznych i t. p., zbadanie stwierdzonych wypadków nadużyć na szkodę Skarbu Państwa;

6. Wstrzymanie wszelkich subsydjów ze Skarbu Państwa na jakiekolwiek cele partyjno polityczne, wyborcze, partyjno - prasowe itp., zaniechanie używania organów administracji państwowej wojska, przysposobienia wojskowego dla porachunków osobistych czy też partyjno - politycznych.

Stoimy nadal na gruncie powyższych zasad, które ustalają nasz stosunek do systemu rządzenia.

To też stosunek nasz do gabinetu p. Kazimierza Bartla będzie zależał od tego, czy gabinet ten weźmie za podstawę swej działalności i wprowadzi w życie zasady powyższe, które uważamy za konieczność państwową, a których urzeczywistnienia domaga się społeczeństwo.

Podkreślamy z całym naciskiem, że położenie gospodarcze kraju jest bardzo ciężkie; masy ludności miast i wsi są w nędzy, kryzys rolniczy potęguje się; bezrobocie wzrasta; położenie międzynarodowe Państwa nasuwa wiele trudności; Polska stoi wobec konieczności rozwiązywania zagadnień, mających znaczenie decydujące dla jej przyszłości. Wszystko to, tak samo jak rozpoczęta już praca nad rewizją Konstytucji, wymaga zupełnie innej atmosfery politycznej, niż ta, jaką wytworzył dotychczasowy system rządzenia.

Na takich tylko podstawach oparta praca Sejmu i Rządu zdoła przezwyciężyć piętrzące się przed Polską trudności.

POSIEDZENIE KOMISJI PARLAMENTARNEJ Z. P. P. S.

odbędzie się dziś, 16 b. m. o g. 4-ej pp.

POSIEDZENIE SEKCJI SENACKIEJ P. P. S.

Posiedzenie Sekcji Senackiej odbędzie się dziś o godz 9½ rano w klubie senackim PPS. Obecność wszystkich towarzyszy - senatorów obowiązkowa

Parlament Rzeczypospolitej

Przebieg wczorajszego posiedzenia

WRAŻENIA

Minister Skarbu p. Matuszewski wygłosił na początku bieżącej sesji budżetowej przemówienie, które spotkało się z ogólnem uznaniem w Sejmie oraz w niezależnej prasie. Ton tego przemówienia tak daleko odbiegał od tonu przemówień, do których usiłowano przyzwyczaić Sejm w ciągu ostatnich lat, że przemówienie to było rewelacją pod względem formy.

Widocznie występ p. Ministra Skarbu, pomimo zastrzeżenia, że przemawia tylko w swojem imieniu, nie spotkało się z uznaniem w „sferach", bo wczoraj zabierając po raz drugi głos tym razem w sprawie zmiany art. 25 Konstytucji, wygłosił przemówienie tak jątrzące, że postawił pod znakiem zapytania deklarację Premjera Bartla o jego szczerej chęci współpracy z Sejmem.

Jeżeli p. Matuszewskiemu chodziło wczoraj o zrehabilitowanie się u pewnych „sfer", to efekt ten osiągnął.

Deklaracja p. Premjera Bartla była wczoraj szeroko omawiana w Sejmie. Stronnictwa porozumienia lewicy i centrum złożyły wspólną deklarację, która w kołach poselskich spotkała się z uznaniem.

Myślą przewodnią innych przemówień na temat deklaracji Premjera była mniejsza lub większa wiara w urzeczywistnienie tego, co p. Premjer w swej deklaracji oświadczył.

Mówiąc językiem gospodarczym: nastrój wyczekujący.

Wczorajszemu posiedzeniu przewodniczył wicemarszałek **Czetwertyński.**

WYBÓR CZŁONKA KOMISJI DO ZBADANIA ZAJŚĆ.

Przed porządkiem dziennym poprosił o głos pos. **Polakiewicz** i, nawiązując do deklaracji złożonej na posiedzeniu Komisji złożył swój mandat członka Komisji, proponując na swoje miejsce pos. **Kozłowskiego** z B. B.

Sejm wybrał p. Kozłowskiego przez aklamację.

ZMIANA ART. 25 KONSTYTUCJI

O BIEG TERMINÓW BUDŻETOWYCH.

Przystąpiono do nagłego wniosku zmiany art. 25 Konstytucji. Pierwszy w dyskusji głos zabrał Min. Skarbu p. **Matuszewski.**

MOWA MINISTRA MATUSZEWSKIEGO.

Minister dowodzi, że przed przewrotem majowym Izby miały 2 — 3 miesiące na uchwalenie budżetu, a obecny wniosek zmierza do tego, aby Izby miały zapewnione 5 miesięcy na rozważanie budżetu. Dawny termin okazał się za krótki i w r. 1924 rozprawa budżetowa trwała 9 mies., a w r. 1925 — 8 mies. i 14 dni. Brnięto w prowizorja. Zmiany przeprowadzone w sierpniu 1926 r. podniosły termin do 5 miesięcy, przy zastrzeżeniu, że sesja budżetowa może być raz tylko bez zgody Sejmu odroczona na 30 dni. Mówca zapytuje, dlaczego ci sami, którzy wówczas zmieniali Konstytucję, obecnie uważają, że wymaga nowych zmian w tych samych artykułach. P. Minister uważa, że jeżeli wnioskodawcy chcieli mieć zapewnione 5 mies., to należało skreślić upoważnienie do odroczenia sesji. Mówca zarzuca wnioskodawcom, że chcą mieć o miesiąc więcej do krytykowania Rządu.

Mówca zarzuca wnioskowi, że jest opracowany niechlujnie, na kolanach. We wniosku znowu przewidziane jest prowizorjum, jako zjawisko normalne, czemu mówca przeciwstawia się. Uchwalenie wniosku dałoby posłom mało korzyści, a Państwu przyniosłoby tylko szkody.

DYSKUSJA.

Pos. **Komarnicki** (Kl. N.): Wnioskowi temu już zawczasu przypisano tendencje polityczne. W „Gazecie Polskiej" ktoś podpisany literami K. S., zapewne p. **Kazimierz Świtalski,** komentując nasz wniosek, powiada, że Sejm „chce sobie zawarować corocznie murowanych 5 miesięcy na gadanie". **Jeżeli kto pojmuje dyskusję parlamentarna nie jako funkcję państwową, to nic dziwnego, że nie może się z Sejmem dogadać i woli wygłaszać swe mowy w Filharmonji, niż w parlamencie.** Nie można jednak pojmować dyskusji budżetowej, jako przywileju, jak bowiem nauka stwierdza, uchwalanie budżetu jest obowiązkiem parlamentu, stanowi jego funkcję, a nie przywilej, i przepisy konstytucyjne, które mają na celu zagwarantowanie pewnego czasu na to, są tylko gwarancją wykonania tego obowiązku. Zarzutu więc tak płytkiego nie powinien wygłaszać ani przedstawiciel Rządu, ani nawet dziennik, który szanuje sam siebie.

Następnie mówca zbija zarzuty p. Ministra i kończy, jak następuje: Jeżeli Minister zarzuca nam niechlujną redakcję, to my jemu zarzucamy niechlujne czytanie naszego wniosku.

Obecna dyskusja odbywa się przed dyskusją nad expose p. Premjera, ale już wystąpienie Ministra Skarbu jest pierwszym komentarzem do tego expose, w którem Premjer imieniem Rządu zadeklarował swą dobrą wolę współpracy z Sejmem. Oto jest piękna i wymowna ilustracja do obietnic p. **Bartla.** Perspektywa przedłużenia obrad Sejmu choćby o miesiąc napawa p. Ministra wielką obawą.

PRZEMÓWIENIE POS. RATAJA.

Gdy słuchałem przemówienia p. Ministra zdjął mnie strach, w tak czarnych barwach mówca odmalował skutki uchwalenia wniosku. W obrazie przez niego namalowanym ujrzałem Prezydenta odartego z władzy, budżet nieuchwalony, robotnika głodnego... (Oklaski).

Art. 25 Konstytucji wymaga rewizji, stwierdza to nawet projekt B. B. Marszałek Sejmu oświadczył, że bieg terminów zaczyna się 6 grudnia, a Minister Skarbu stoi na innem stanowisku. Jest więc różnica w interpretacji. To trwać nie może, rozpatrzenie tej sprawy jest konieczne. W r. b. rozprawa budżetowa zaczęła się więc 6 grudnia i nie mogła zacząć się wcześniej, jednocześnie przypominam Panu Ministrowi, że Rząd, który się wówczas znajdował w dymisji, zakazał dyrektorom departamentów udzielania informacji referentom sejmowym a jeden z tych dyrektorów posunął się tak daleko, że zapowiedział, iż referenta zrzuci ze schodów. **Można się sprzeczać co do tego, ile czasu Sejm ma mieć na rozpatrzenie budżetu, ale pewnem jest, że musi wiedzieć, jakim czasem rozporządza.** Wartość przedłożonego wniosku polega na tem, że stwierdza on, iż Sejm musi mieć na rozprawę budżetową określony czas i czas ten oznacza na 5 miesięcy, t. j. daje go tyle, ile zrewidowana w sierpniu Konstytucja. Pozostaje więc kwestja odroczenia na miesiąc. I tu robi się krzyk, że ograbia się Prezydenta z możności ograniczenia sesji budżetowej o miesiąc. **Cóż jednak znajdujemy w projekcie zmiany Konstytucji, złożonym przez BB.? Otóż teza 34 ust. 2 stanowi, że okresu przerwy spowodowanej odroczeniem sesji nie wlicza się do okresu danego Sejmowi do rozpatrzenia budżetu. (Oklaski na prawicy i lewicy).** Zamiast więc tworzyć nowy tekst wnioskodawcy mogli dosłownie przepisać ten ustęp z projektu B.B. i narazić się na ten sam zarzut ograbiania Prezydenta z jego uprawnień. Te gwarancje więc, których Sejm się domaga, daje mu właśnie projekt B. B., a skoro tak jest, to pocóż ta argumentacja, że dokonywa się niemal zamachu? Niesłusznie więc p. Minister widzi jedyną gwarancję w kagańcowych postanowieniach. Nie znaczy to, bym był przeciwny ścisłym ograniczeniom czasu, ale na całym świecie rozważa się takie sprawy, jak na ludzi przystało, a nie robi się z tych rzeczy melodramatu, katastrofy i zamachu. (Oklaski). **Zapewnienia o współpracy wzajemnej nie będą miały zbyt wielkiej wartości, jeśli się jednocześnie nie zachowa pewnej dozy kultury i dobrego wychowania.**

W imieniu centrum i lewicy oświadczam, że będziemy za odesłaniem wniosku do Komisji, jako materjału przy rewizji Konstytucji. Zastrzegamy sobie zajęcie tam krytycznego stanowiska. Prosimy jednak, by projekty te traktowano tak, jak na terenie parlamentarnym przystało. (Oklaski).

Po przemówieniach posł. **Podoskiego** i **Loewenherza,** którzy wypowiedzieli się przeciwko wnioskowi, zabrał głos pos. **Rybarski.**

PRZEMÓWIENIE POS. RYBARSKIEGO.

Mówca na wstępie zaznacza, że gdyby Sejm miał przyjąć taki sposób traktowania spraw, jaki zastosował p. Minister Skarbu to dyskusja nie byłaby rzeczowa. Znowu Sejm spotyka się z próbami interpretowania prawa. Otóż są prawnicy i prawnicy. **Są tacy, którzy słuchają prawa, i są tacy, którzy słuchają jego królewskiej albo cesarskiej mości.**

Mówca następnie dowodzi, że nawet obecne brzmienie art. 25 nasuwa wątpliwości, że prowizorjum wg. zeszłorocznego budżetu nie jest wcale żadnem horrendum gdyż analogja mieści się i w obecnym art. 25. **Większem złem, niż rozszerzone prawa parlamentu jest niedostateczna kontrola nad wykonaniem budżetu.** Jeżeli się żąda prędszego uchwalenia budżetu, to należy budżet przedkładać bez jakichkolwiek niejasności. Są pewne niejasności w przedłożonym wniosku, ale że **Rząd przez szereg lat łamał budżet — to nie ulega wątpliwości.**

Nagłość wniosku uchwalono, a wniosek przekazano Komisji Konstytucyjnej.

DYSKUSJA NAD EXPOSÉ PREMJERA BARTLA

Następnie Izba przystąpiła do dyskusji nad expose Premjera Bartla.

Pierwszy zabrał głos pos. **Róg,** który w imieniu porozumienia stronnictw lewicy i centrum odczytał deklarację, którą podajemy na czele numeru.

Poseł Winiarski (Kl. Nar.) zarzuca expose Premjera, że nie ujęło ono w sposób syntetyczny położenia w Państwie i nie wskazało drogi wyjścia. Z uznaniem przyjmuje oświadczenia Premjera Bartla o odpartyjnieniu administracji i o współpracy z Sejmem, ale nie ma wiary, aby Rząd p. Bartla miał siłę przeprowadzić gruntowną naprawę Państwa.

Pos. **Utta** oświadcza, że klub niemiecki nie ma podstawy do przychylnego ustosunkowania się do Rządu. Chyba, żeby się coś zmieniło.

Pos. **Łucki** (Ukr.), po omówieniu wszystkich bolączek narodowości ukraińskiej stwierdza, że obecna polityka polska do niczego dobrego nie doprowadzi.

Pos. **Hartglas** (Koło żyd.) omawia bolączki żydowskie i wypowiada nadzieję, że Rząd zajmie się uregulowaniem tych spraw.

Pos. **Kohut** (Radyk. Ukr.) dowodzi, że wymóg lojalności od mniejszości narodowych jest przez urzędników swoiście pojmowane, i daje pole do nadużyć.

Pos. **Smulikowski** (B.B.S.) nie podziela optymizmu p. Bartla, natomiast wierzy, że Rząd, w którym zasiada Marszałek Piłsudski, zdoła szybko wyjaśnić położenie polityczne ku ogólnemu dobru.

Po przemówieniu posła **Gawrylika** przyjęto wniosek **przerwania dyskusji.**

NAGŁE WNIOSKI O ZMIANĘ USTAW ROBOTNICZYCH

Przystąpiono do nagłości wniosków.

Tow. **Kępczyński** uzasadnia nagłość wniosku Z. PPS. w sprawie rozszerzenia działania ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia. Obecnie ¼ bezrobotnych korzysta z ustawowego zabezpieczenia, natomiast reszta z t. zw. pomocy nieustawowej. Chodzi o rozciągnięcie na nich ustawy, przedłużenie okresu zasiłków normalnych i podniesienie wysokości zasiłków.

Nagłość uchwalono, wniosek odesłano do Komisji.

Następnie p. **Heller** motywował nagłość wniosku o nowelizację dekretu w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych. Ustawa sama jest dobra, lecz życie wykazało braki, które należy usunąć. Sama podstawa obliczeniowa jest wadliwa, bo im kto dłużej płaci, tem mniej później pobiera.

Nagłość przyjęto, a ustawę przesłano do Komisji.

Ponadto przyjęto szereg innych nagłych wniosków.

KOMISJA OCHRONY PRACY

odbyła w środę rano pod przewodnictwem tow. posła **Regera** posiedzenie, na którem dokonano podziału referatów. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj, w czwartek, dnia 16 stycznia 1930, przyczem na porządku dziennym znajdują się: projekt **ustawy o służbie domowej,** oraz wnioski w **sprawie zmian w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek choroby.**

WNIOSEK Z.P.P.S. W SPRAWIE PODSŁUCHU TELEFONICZNEGO

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu klub Z. PPS. zgłosił wniosek o zbadanie sprawy istnienia podsłuchu telefonicznego.

Wnioskodawcy domagają się, by Sejm wybrał nadzwyczajną komisję śledczą celem zbadania całokształtu sprawy istnienia w Polsce podsłuchu telefonicznego oficjalnego i nieoficjalnego. Komisja ta utworzona z pięciu członków będzie miała prawo przesłuchiwania stron zainteresowanych, wzywania świadków i rzeczoznawców, przesłuchiwania pod przysięgą, zwalniania osób urzędowych od tajemnicy służbowej.

WYBORY W KLUBIE CH. D.

Na środowem posiedzeniu klubu Chrześcijańskiej Demokracji dokonano wyborów władz klubowych: do zarządu weszli: pos. J. **Chaciński,** jako prezes, pp. Fr. **Urbański** i Romuald **Puljan** jako wiceprezesi, p. Jan **Puchałka,** jako sekretarz i p. Kazimierz **Czyszewski,** jako skarbnik.

Prace Komisji Budżetowej Sejmu

BUDŻET MIN. KOMUNIKACJI W KOMISJI

REFERAT POS. CHĄDZYŃSKIEGO.

Sejmowa Komisja Budżetowa przystąpiła wczoraj do budżetu Min. Komunikacji, referowanego przez pos. *Chądzyńskiego* (NPR).

Sprawozdawca w długim rzeczowym referacie omawia trudności kolei, jako przedsiębiorstwa, wynikłe z braku rezerw gotówkowych wskutek czego wpłata do Skarbu Państwa, która w 3 ostatnich latach miała wynieść 200 milj. zł., dała faktycznie tylko 51 milj. A jednak tak wielkie przedsiębiorstwo musi mieć wyczerpujący zapas gotówki. Da się to osiągnąć tylko przez zmniejszenie programu inwestycyjnego, zbyt wielkiego na nasze nie potrzeby, ale realne możliwości (w ostatniem 3-leciu ten program wynosił 560 milj., gdy w poprzednim tylko 227 milj.) oraz przez zmniejszenie kapitału zasobów, który zanadto rośnie (z końcem roku 1927 wynosił 172 milj. zł., z końcem 1929 274 milj. w tym roku ma wzrość o dalszych 100 milj.). Należy więc zużytkować posiadane gotowe zasoby, a jaknajmniej kupować. Co do rentowności to bilans za r.1928-29 wykazuje przy kapitale zakładowym 7 miljardów zysk 282 milj., co stanowi 3,8%, a więc w warunkach powojennych może być uznane za zadowalające.

Co do taryf polityka Ministerjum była ostrożna; nowa taryfa towarowa zasługuje na uznanie, gdyż jest elastyczna. Wobec jednak polepszenia się konjunktury węglowej zagranicą, należałoby podwyższyć stawkę przewozową z 7,20 na 7,50 złotych. W taryfie osobowej trzebaby większej elastyczności przez wprowadzenie ulg sezonowych, świątecznych i innych. Wzrost wydatków eksploatacyjnych wynika ze wzrostu cen materjałów, który w ostatniem trzyleciu wynosi 50 procent. Ponieważ są to ceny przeważnie dyktowane przez kartele, konieczna jest ustawa o państwowym nadzorze nad kartelami .Trzeba zahamować wydatki materjałowe.

Omawiając szczegółową umowę o dostawę taboru, zawartą z firmą Lilpop, za którą stoi finansujący tę umowę trust Mellona, mówca proponuje dla dokładnego zbadania tej sprawy wybór podkomisji z 7 członków, któraby zarazem zajęła się sprawą skupu kujawskiej kolejki wąskotorowej i sprawą popierania turystyki (umowa z Coockiem i sprawa Orbisu). Co do umowy z Lilpopem, jest to forma pożyczki towarowej na 360 milj. i winna była przejść przez Sejm.. Gdy umowa poprzednia (z r. 1920) była tylko warunkowa tak że choć opiewała na 20.000 wagonów, wykonano w rzeczywistości tylko 6.000, obecna jest bardziej wiążąca. Dalej ujemnemi jej stronami są: płynność cen, wysoka stopa procentowa (9 i pół proc.) i możność jeszcze nawet wzrostu i tej stopy, gdyż Rząd nie zastrzegł sobie maximum, wreszcie inne firmy produkujące tabor, będą w rezultacie tej umowy, albo musiały upaść, albo też dojdzie do powstania kartelu. Gdyby przemysłowcy amerykańscy nie ratyfikowali tej ryzykownej i drogiej dla nas umowy, nie trzebaby się martwić.

Omówiwszy sprawę pragmatyki służbowej, sprawozdawca proponuje powiększenie dochodów o 36 milj. zł. (w rzeczywistości bowiem zawsze są wyższe od preliminowanych) a to: z przewozu osób 11,5 milj., z przewozu towarów 17,7 milj. W wydatkach eksploatacyjnych proponuje redukcję 5.259 tys. zł., w programie zaś inwestycji 25.300 tys. zł., w czem 12 milj. ze zmniejszenia pozycji na przebudowę stacji i węzłów (głównie węzła warszawskiego). W poprzednim budżecie kredyt inwestycyjny wynosił 276 milj., ale kolej sama zacieśniła go do 198 milj. Obecnie preliminuje się 230 milj. po potrąceniu więc proponowanych skreśleń zostanie jeszcze więcej, niż w r. ub. bo 204 milj. 700 tys.

Dyskusję odroczono do posiedzenia wieczornego po posiedzeniu plenarnem Sejmu.

DYSKUSJA NAD USTROJEM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wczorajsze posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Sejmu

Komisja Konstytucyjna Sejmu rozpoczęła wczoraj dyskusję ogólną nad referatami p. pos. Jana **Piłsudskiego** i tow. Mieczysława **Niedziałkowskiego,** Pierwszy przemawiał pos. **Winiarski** (Str. Narodowe), który sformułował w dłuższym przemówieniu doktrynę konstytucyjną obozu narodowo - demokratycznego. Po nim pos. Kazimierz **Bagiński** przedstawił poglądy P. S. L. „Wyzwolenia", jako stronnictwa, reprezentującego oddawna ideologię demokratycznego ruchu ludowego.

Możliwie szczegółowe streszczenia obydwu przemówień dajemy poniżej.

PRZEMÓWIENIE POSŁA WINIARSKIEGO

SILNEM MOŻE BYĆ TYLKO PAŃSTWO PRAWORZĄDNE.

Ze względów formalnych nie mogliśmy wnieść odrębnego projektu rewizji Konstytucji. Zgłoszone poprawki nasze stanowią jednak całość. Obowiązującej Konstytucji nie uważamy za złą, lecz za nieodpowiednią. Jeszcze przed przewrotem majowym niektóre stronnictwa dzisiejszej opozycji uznawały konieczność rewizji. Dla nas celem jest, by Państwo nasze było silne i praworządne. **Rzeczy tych rozłączać nie można, bo w dzisiejszych czasach silnem może być tylko Państwo praworządne.** Chodzi nam więc o dobrą i celową organizację Państwa. Uważamy, że nie należy ograniczać się do zagadnienia władzy, lecz przeprowadzić całkowitą rewizję.

KLUB NARODOWY W OBRONIE SENATU

Projekt lewicy zmierza do zniesienia Senatu. Uważamy, że parlament musi być tak zorganizowany, aby mógł dotrzymywać kroku rządowi w jego pracach. W dawnej Polsce Sejm oznaczał zawsze obie Izby, poselską i senatorską. Nasza poprawka zmierza do przywrócenia tego, aby Sejm składał się z Izby poselskiej i senatorskiej.

Nasze poprawki wprowadzają równouprawnienie obu Izb w sprawie ustawodawstwa i kontroli nad rządem, a tylko w niektórych szczegółach oddają pierwszeństwo Izbie poselskiej.

O ZMIANĘ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Trzeba jednak przytem pomyśleć o ulepszeniu prawa wyborczego. Godzimy się na podniesienie wieku wyborców, a proponujemy dalej zmniejszenie liczby posłów, pewne ograniczenie proporcjonalności, oraz większe uwzględnienie tych części społeczeństwa, które przez wyższą oświatę i wyrobienie obywatelskie są bardziej do tego powołane. Proponujemy wybór połowy Senatu przez głosowanie powszechne z temi ograniczeniami, które dziś istnieją, a drugą połowę mają stanowić przedstawiciele interesów gospodarczych i kulturalnych. Natomiast sprzeciwiamy się powoływaniu do Senatu nominatów.

(DALSZY CIĄG NA STRONIE 3-ej).

MAGISTRAT M. ST. WARSZAWY

podaje do wiadomości płatników podatku od lokali, iż, zgodnie z ustawą z dnia 2 sierpnia 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 94, poz. 550), wymierzony został na rok 1930-ty podatek od lokali, obliczony w stosunku 8% od podstawowego rocznego komornego z roku 1914-go, płatny w 4-ch ratach kwartalnych w miesiącach: lutym. maju, sierpniu i listopadzie r. b.

Informacje o podstawie wymiaru, sposobie i terminie reklamacji, oraz wezwania płatnicze na pierwszą ratę podatku. rozesłane są dla doręczenia płatnikom za pośrednictwem administracji domów, w myśl § 8 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29 grudnia 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 12, poz. 95 — 1927 r.).

Osoby, zajmujące w Warszawie na swe nazwisko lokale, gdyby z jakichkolwiekbądź powodów wezwania nie otrzymały, winne zgłosić się bezzwłocznie do Wydziału Finansowo-Podatkowego Magistratu (Senatorska Nr. 14— dla Pragi: Oddział, ul. Namiestnikowska 4), celem otrzymania duplikatu wezwania, względnie zakomunikować o niedoręczeniu wezwania — do Wydziału. telefon 135-21.

Dyskusja nad ustrojem Rzeczypospolitej Polskiej

Dalszy ciąg

WŁADZA PREZYDENTA.

Jesteśmy za wzmocnieniem władzy Prezydenta, to znaczy władzy Rządu, bo nie można tych rzeczy oddzielać. Proponujemy veto zawieszające dla Prezydenta, prawo powoływania i usuwania rządu, przewodniczenia w Radzie Ministrów, mianowania trzech członków Trybunału Konstytucyjnego, mianowania na prezentację odpowiednich ciał Prezesa Rady Stanu i 30 radców, oraz prawa które już obecnie ma, rozwiązania izb. *Są to wielkie przywileje, których nawet królowie nie mają.*

Chcemy stworzyć rząd, ale nie nieodpowiedzialny.

To, co *Prezydent już dziś w Polsce posiada, jest bardzo dużo i więcej, niż posiada Prezydent w Ameryce.*

RADA STANU I TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY.

Dla ulepszenia ustawodawstwa wprowadzamy Radę Stanu. I w tym punkcie możemy się powołać na naszą polską tradycję za Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego.

Wreszcie wprowadzamy Trybunał Konstytucyjny na to, ażeby nie sprowadzać wszystkiego do konfliktu między parlamentem a rządem.

PRZECIWKO PROJEKTOM LEWICY.

Sprzeciwiamy się proponowanej przez lewicę autonomji pod kątem widzenia mniejszości narodowych oraz rozdziałowi Kościoła od Państwa. Nie możemy się też zgodzić, ażeby własność była nietykalna tylko poniżej 60 ha. Nie godzimy się na upaństwowienie produkcji, komunikacji itd. i na to, ażeby przy sposobności rewizji Konstytucji wprowadzać zasadnicze zmiany w systemie szkolnictwa.

PRZEMÓWIENIE P. BAGIŃSKIEGO (WYZWOLENIE) (w skrócie)

WARUNKI WSTĘPNE.

Rozpoczynając dyskusję o tak niezwykle ważnej sprawie, należy stworzyć odpowiednią atmosferę, ażeby mogła ona dać pożądany rezultat.

Pan referent Piłsudski na wstępie zaapelował do naszego patrjotyzmu, którym powinniśmy się kierować w zmianie Konstytucji. My ze swej strony chcielibyśmy ulżyć obecnemu obozowi rządowemu w dźwiganiu tego ciężaru odpowiedzialności za losy Polski i kierowaniu jej ku szczęśliwości i musimy się zastrzedz przeciw temu monopolowi jednej grupy.

W związku z tem stwierdzam, iż odpowiedzialność za przewlekanie sprawy zmiany Konstytucji ponosi wyłącznie klub BB.

Jedyny B. B., posiadający ponad 111 głosów, wymaganych dla rewizji Konstytucji, był moralnie w związku z jego akcją zobowiązany do złożenia projektu. Nie uczynił tego, zwlekając blisko rok, drugi rok czekaliśmy na usłyszenie referatu. Wreszcie należy podkreślić fakt dość znamienny iż pierwsze posiedzenie Komisji Konstytucyjnej zostało obecnie w dość charakterystyczny sposób zwołane.

Musimy przy dyskutowaniu tego ważnego zagadnienia wykluczyć teror wogóle, jak również metodę wymuszania przez groźby rozwiązania Sejmu, tembardziej, iż nie odnosiło to dotychczas skutku.

Atmosfera łamania prawa nie może być atmosferą, w którj rodzi się lojalna chęć do pracy nad zmianą Konstytucji.

PROJEKT KLUBU NARODOWEGO.

Projekt Kl. Nar. nazwałbym *esencją konserwatyzmu,* jest to wychwytanie z tego wszystkiego co było w ustroju parlamentarnym co już demokracja w wielu krajach po ciężkich walkach obaliła albo gdzieindziej utrzymało się szczątkowo tylko. To wszystko zebrano, nie dając nic nowego. Walkę zdecydowaną z temi pomysłami myśmy już prowadzili przez wiele lat, a szczególnie przy uchwalaniu naszej Konstytucji 1921 r., czy przy zmianie jej w 1926 r. Mam wrażenie, że mnie to zwalnia od rozwijania szkodliwości tych zamierzeń, tembardziej, iż nie mają żadnych widoków przejścia.

Projekt Kl. Nar. traktuje również tak zwane wyjaśnienia konstytucyjne, które w tych działach bardzo często pokrywają się z projektem lewicy i dlatego w tej materji oczywiście niezmiernie łatwo będzie porozumieć się.

PROJEKT B. B.

Przejdę do projektu B. B. Interesuje on nas dlatego, iż ma za sobą siłę fizyczną przeważnie poza społeczeństwem; wreszcie dlatego, że wnosi *pewną specyficzną konstrukcję prawną, dotychczas nam nieznaną i nie spotykaną.*

P. ref. Piłsudski określił, że projekt B.B. jest czemś pośredniem między parlamentaryzmem francuskim a systemem amerykańskim. Ja nazwałbym, że to jest coś pośredniego między *hamletyzmem a faszyzmem.* Faszyzmem nie jest, bo nie może się odważnie zdecydować na to, co daje faszyzm, wyraźnej, jasnej doktryny bez obsłonek, usunięcia narodu na bok, wysunięcia zasady: Wszystko dla Państwa poprzez naszą klikę. Rzeczywista treść projektu B.B. jest ukryta za kazuistyką prawniczą, a p. ref. Piłsudski tembardziej jeszcze podkreślił nieszczerość samego zagadnienia gdy starał się tak niewinnie przedstawić ten projekt. Chciałbym zestawić te najważniejsze uprawnienia, które zamierza dać B.B. Panu Prezydentowi.

VETO PREZYDENTA.

Otóż najpierwszy, veto Prezydenta, jak udowodniłem podczas debat w Sejmie, *może odwlec uchwalenie ustawy na lat blisko pięć.*

Natomiast P. Prezydent ma prawo dekretowania prawie nieograniczonego między kadencjami a ograniczonego, między sesjami. Nadto dekret Prezydenta może być uchylony tylko w drodze ustawowej.

Jedyną władzą ustawodawczą nie jest więc parlament; wzamian niego *Prezydent wyrasta na czynnik wyłącznie ustawodawczy.* Specjalny charakter ma i to, że 10% podatków można podwyższać przy każdem zamknięciu sesji, co jest podważeniem samej zasady parlamentaryzmu.

A teraz organizacja samych izb. W Senacie *ma być 50 osób mianowanych przez Prezydenta* na 100 wybranych.

Sejm i Senat ponadto będą dobrane według woli Prezydenta, wobec możliwości unieważniania mandatów przez Prezydenta samowolnie (nigdzie niespotykany przepis) wreszcie przez unieważnianie mandatów w Trybunale Stanu, który będzie podporządkowany Prezydentowi.

Do rzeczy dosyć ciekawych należy uprawnienie, nigdzie również nieznane, aby Prezydent mógł darować kary przed zakończeniem sprawy. Następnie charakterystyczną jest również samodzielna nominacja sędziów przez Prezydenta. Czyżby to była aluzja *do podporządkowania Prezydentowi nietylko parlamentu, ale i jeszcze drugiej władzy,* władzy sędziowskiej?...

A wreszcie odpowiedzialność Prezydenta przed Trybunałem Stanu, w którym on ma większość jest odpowiedzialnością zupełnie iluzoryczną.

Jawną nieszczerość projektu wykazał referent Piłsudski, oznaczając wybór Prezydenta podtytułem: „Sam naród", kiedy treść istotna w projekcie BB, to jest abdykacja narodu ze swoich praw, gdyż Prezydent urzędujący w praktyce mianowałby nowego prezydenta.

A gdybyśmy zreasumowali powyższe, to równowaga władz, która jest podstawą praworządności wszystkich prawie narodów, *nie istnieje, albowiem wszystkie 3 władze są podporządkowane Prezydentowi, na którego niema żadnego hamulca, niema żadnego środka zaradczego,* chyba siła pięści, czego nie będziemy Polsce zalecali.

P. ref. Piłsudski żali się, że obecny Prezydent jest niezmiernie ograniczony. Czyżby to były rekryminacje w najbliższej rodzinie, spowodowane zapatrzeniem się w dzisiejszą rzeczywistość. My twierdzimy, że nie jest tak źle z obecnemi uprawnieniami p. Prezydenta.

Zważmy, jakie Prezydent posiada dziś uprawnienia: *mianowanie, odwoływanie rządu, rozwiązywanie Sejmu.* Następnie *prawo dekretowania Prezydenta* też jest niezmiernie ważkiem uprawnieniem, następnie i to, że jest naczelnym zwierzchnikiem siły zbrojnej, co nie należy do rzeczy drobnych.

W koncepcji klubu BB Prezydent ma być nieodpowiedzialnym za swą działalność; natomiast zastrzega mu możliwość stanowienia całego szeregu samodzielnych niekontrsygnowanych aktów. Tę dziwną koncepcję prawną właściwie można nazwać powrotem do władzy absolutnej. Więc przed kim Prezydent jest odpowiedzialny? Czyżby tylko przed Panem Bogiem lub historją?

Porównywując zakres władzy Prezydenta z temi uprawnieniami, jakie otrzymał Marszałek Sejmu podkreślam specjalnie, że my jesteśmy zwolennikami demokracji. Dziwnie brzmi żal p. refer., iż ostatnio marszałkowi Sejmu daliśmy duże pełnomocnictwa, obostrzając regulamin, a Prezydentowi dać nie chcemy. *Demokracja idzie po linji dawania bardzo dużej władzy, ale ludziom tym których można skontrolować i usunąć.* Marszałka można usunąć na następnem posiedzeniu. Sprzeczności nie widzimy tu żadnej.

USUWANIE RZĄDU.

Głównie zależy mi na scharakteryzowaniu polskiej rzeczywistości i na zobrazowaniu charakteru parlamentaryzmu polskiego za ubiegłe 11 lat.

Stwierdzić musimy, że w polskim parlamencie od początku jego istnienia nie było chęci konstytucyjnego nadużywania obalania rządu. Nie było, powtarzam, wniosków o nieufność dla rządu. Było jedynie kilka tylko wypadków, kiedy poważniejsze stronnictwa w ciągu tych 11 lat stawiały wnioski o nieufność dla rządu. Nawet mniejszości narodowe, których nie umieliśmy wciągnąć w orbitę państwowości polskiej i uczynić ich odpowiedzialnymi za to, co będzie po obaleniu rządu, nawet i one niezmiernie rzadko stawiały wniosek o nieufność dla rządu. Dotychczas w Polsce obalono trzy rządy. Dziwnym zbiegiem nie miały w Polsce szczęścia nazwiska premjerów, zaczynające się na „S", jak pan Sikorski, Świtalski, Śliwiński. Należy unikać, żeby nazwiska przyszłych premjerów nie zaczynały się na literę „S" (Wesołość).

Sejm nie przejaskrawiał nigdy dążenia do stworzenia wyraźnych, czystych rządów parlamentarnych; teki fachowe najczęściej były w rękach ludzi pozapartyjnych.

Następnie Sejm łatwo dawał pełnomocnictwa każdemu rządowi w chwilach groźnych dla Państwa. Dał je p. Bartlowi i Grabskiemu.

Chcę podkreślić ze specjalnym naciskiem, że utarł się specjalny polski parlamentarny zwyczaj, odbiegający od zachodnich obyczajów, że *rozgrywek politycznych z rządem nie czyni się przy budżecie i przy ustawach.* Utarło się przeświadczenie że uchwalenie budżetu jest pewną koniecznością państwową. Na tę drogę weszły również stronnictwa radykalne, nawet stronnictwa w danej chwili wyraźnie opozycyjne w stosunku do rządów.

P. ref. Piłsudski mówił że do przewrotu majowego mieliśmy 14 rządów; było to w czasie blisko 8 lat — ale nie powiedział tego, że od przewrotu majowego *w czasie zgórą 3 lat mamy już 7-my rząd.* Oczywiście, jako argument, zaraz ze strony panów padnie, że rządy ostatnie niczem się między sobą nie różnią. Gdybym nawet przyjął to twierdzenie jako słuszne, to muszę podkreślić, że i przed wypadkami majowemi istniały rządy, które też się między sobą tak zbytnio nie różniły. Czy 3 rządy Witosa różniły się między sobą? Czy 2 rządy Grabskiego różniły się między sobą, a rząd Skulskiego czy Ponikowskiego — jaka była istotna między niemi różnica?

Pomiędzy rządami przeszłemi i pomajowemi istnieje pewna różnica. Jak przed wypadkami majowemi rządy *były rządami słabemi, nie mającemi kośćca pacierzowego,* coś ślimakowego w nich było, — tak dziś po wypadkach majowych mamy jaskrawe przeciwieństwo — są rządy dyktatorskie, *rządy ponad prawem i to jest nienormalne.* Rzeczywistość polska wymaga złotego środka. A że dziś nie wszyscy ci, którzy mówią o mocnym rządzie, mają w tej dziedzinie nieczyste sumienie, to mogę dać konkretny przykład. Człowiek, który się dziś uważa za najsilniejszego w Polsce miał to tragiczne nieszczęście, że mianował najsłabszy w Polsce rząd Nowaka, ten rząd, przy którym Polska przeszła hańbę zamachu na Zgromadzenie Narodowe i śmierć pierwszego Prezydenta.

Panowie z BB i Kl. Nar., jako środek zaradczy przeciwko zbyt częstemu usuwaniu rządów, proponujecie kwalifikowaną większość 223 głosów, która jest niezmiernie dużą większością, gdyż przy odliczeniu głosów mniejszości narodowych, które nie zawsze biorą udział w rozstrzyganiu istotnem zagadnień, trzymając się na uboczu, będzie tak dużą kwalifikowaną większością, *że trudno będzie komukolwiek usunąć rząd,* pomimo tego, że rząd ten będzie miał przeciwko sobie zdecydowaną większość parlamentu.

Jako przykład dam ostatnie głosowanie. O tem, jaki był stosunek w kraju do rządu p. Świtalskiego, nie potrzebuję tu mówić. Jasny był stosunek całego parlamentu; ani jedno stronnictwo, poza stronnictwem rządowem, nie uchyliło się od tego, aby głosować przeciw gabinetowi. Wniosek o nieufności uzyskał 243 głosów, czyli 20 tylko głosów ponad żądaną we wniosku BB większością. Dlatego uważam to za niezmiernie niebezpieczne, a niebezpieczeństwo to tkwi według nas głębiej.. Parlament, który nie będzie mógł zwykłą większością obalić rządu, przeniesie opozycję na dziedzinę najmniej pożądaną: na pracę ustawodawczą, a w pierwszym rzędzie na budżet. My jaknajmniej chcemy, aby właśnie anarchizowanie życia poszło po tej linji. Nie chcemy być w tem położeniu, aby nas zła ustawa konstytucyjna zmusiła do środków, przed któremi sami chcielibyśmy się cofnąć.

DEKRETY.

Specjalnie chcę jeszcze odpowiedzieć na rzecz trzecią i ostatnią, co do projektu B. B., mianowicie na sprawę dekretów. Chcę zaznaczyć, że dekrety niejednokrotnie wydawne były nielojalnie, często wykraczając poza Konstytucję. Weźmy np. różne dekrety, które zahaczają o sprawy samorządowe, podczas kiedy te sprawy wyłączone były z pełnomocnictw. Weźmy sprawę sądów przysięgłych, praktycznie pogrzebaną, chociaż Konstytucja pod tym względem jest wyraźna i niedwuznaczna, weźmy szereg antyspołecznych dekretów, w szczególności dotyczących ludności wiejskiej. Ta metoda nielojalna przy wydawaniu dekretów uniemożliwiła poważną dyskusję nad szukaniem możliwości uproszczonego sposobu załatwiania różnych dziedzin życia. Ta droga na dłuższy czas została odcięta.

PROJEKT LEWICY.

Jeżeli teraz przejdę do projektu lewicy, to nie będę roztaczał wszystkich szczegółów, bo i p. referent Niedziałkowski o tych rzeczach mówił, wyodrębnię tylko kilka zasadniczych spraw.

Samorząd. Proszę Panów, samorząd to jest zagadnienie, które uważam za czołowe w naszej propozycji. Nie chciałbym w tej chwili spoglądać na to zagadnienie z punktu widzenia politycznego, tylko z punktu widzenia gospodarczego i społecznego.

Nasze budżety nie wystarczają na to, aby zaspakajać potrzeby lokalne z ogólnych funduszów państwowych. Podporządkowany władzy administracyjnej samorząd, stworzył nastrój, iż wszystkie ciężary samorządu ludność będzie chciała widzieć umieszczone w budżecie Państwa, a nie w lokalnych dotacjach. Gdy starosta rządzi wszystkiem, ludność zaczyna mówić: „niech Państwo płaci, a jak będziemy rządzić — chętnie będziemy płacić".

REFORMA ROLNA.

Drugiem zagadnieniem pierwszorzędnej doniosłości jest sprawa reformy rolnej. Rząd ciągle uspakajał nas, że bilans handlowy Polski będzie się poprawiał. Rzeczywistość ta wygląda tak: w 1928 roku gospodarczym 581 miljonów wywozu **prawie wyłącznie stanowi produkcja drobnego rolnictwa.** Czy weźmiemy jaja czy drób, czy nawet fasolę (54 milj.), nie mówiąc o trzodzie (200 milj.), o jajach (60 milj.). W roku ubiegłym, z którego jeszcze zestawień nie mamy, zgodnie z tem, co nam oświadczył pan Premjer Bartel kilka dni temu, pozycje te zwiększyły się.

Należy więc z tego wyciągnąć wniosek praktyczny, a ten wniosek idzie niewątpliwie w kierunku wykonywania prawdziwej reformy rolnej, bo to jest jedyna droga. W projekcie naszym mówimy, że wywłaszczenie ma być dokonane na mocy ustawy, **która może zwolnić Państwo od płacenia odszkodowania właścicielom,** a jedyny obowiązek ciąży na Państwie wobec wierzycieli sum, ciążących na gruntach wywłaszczonych. Kwestja odszkodowania nie jest w tym momencie zasadniczą kwestją. Zasadniczą sprawą byłaby dopiero wtedy, gdybyśmy przyjęli projekt Klubu Narodowego, przewidujący pełne odszkodowanie. Dlatego też należy uważać, że kwestja reformy rolnej w Polsce nie jest tylko tematem agitacyjnym, **ale istotnie żywotnem głębokiem zagadnieniem gospodarczem Polski i kto chce jej rozwoju — na tę drogę, tylko na tę drogę wejść musi.**

MNIEJSZOŚCI.

W sprawie mniejszości narodowych przechodziliśmy kilka etapów. Do 1922 r. mieliśmy okres, kiedy były dwie kategorje obywateli: polskich i innych. Ten okres zakończył się niezmiernie tragicznie dla Polski. Kosztował on życie Pierwszego Obywatela w Polsce. Ale to już minęło niepowrotnie. Drugi okres zapoczątkował Sejm obecny, albowiem dał przedstawicieli mniejszości do władz Sejmu i Senatu, do Trybunału Stanu. Przekonali oni nas, że takt i umiar nie jest wyłącznie przywilejem tylko polskich przedstawicieli. Ten etap powinien bardziej optymistycznie nastroić zdecydowanych przeciwników powiększenia uprawnień mniejszości narodowych. W trzeci etap jeszcze nie weszliśmy, to jest na drogę, żeby mniejszości uczynić odpowiedzialnemi za to, co się w Państwie dzieje żeby one mogły z czystem sumieniem, nie kryjąc się, nie uciekając nieraz powiedzieć: Ten rząd jest tym, który możemy poprzeć. To będzie dopiero taki stan faktyczny, w którym będzie można mówić o normalnych ustabilizowanych stosunkach wewnętrznopaństwowych.

Do rozwiązania tego zagadnienia dopomóc może sprawa autonomji terytorjalnej.

CHŁOPI W OBRONIE PARLAMENTARYZMU I DEMOKRACJI.

Chcę specjalnie podkreślić, że my mamy nastawienie na parlamentaryzm. Jest to zrozumiałe; reprezentujemy masy ludowe, chłopów, którzy, powtarzałem to wielokrotnie, jedynie przez parlament mają możność kontroli i wpływania na rządy w Państwie. Widzimy zresztą w historji, że ilekroć rządy dyktatorskie potrzebowały ofiar od narodu, zawsze odwoływały się do przedstawicieli ludności, nawet wówczas, gdy jeszcze nie było parlamentów. Tak było i u nas w r. 1920, a w r. 1926 myśmy także to robili w przekonaniu, że hasła przewrotu majowego są szczere. **Niestety, rzeczywistość nas zawiodła i idealne hasła pogubiły się po drodze.** W całym świecie jednak widzimy dziś zmierzch dyktatury. Także w Polsce widzimy, iż z chwilą, kiedy się robi bardzo źle w kraju, poczyna słabnąć dyktatura. Uszło to uwagi prasy, że p. Jan Piłsudski powiedział, iż dobrze jest, że stronnictwa opozycyjne podzielają większość założeń projektu B.B. Nie wiem skąd powstało to przekonanie. Atmosfera, w której łamało się prawo i uniemożliwiało normalną pracę parlamentarną, nie sprzyjała normalnej zmianie Konstytucji. Tylko je-

PRZEGLĄD PRASY

Depresja bez niespodzianek.

W **„Kurjerze Porannym"** p. Bierkiewicz przynosi b. pocieszającą wiadomość. Oto przebieg depresji gospodarczej w Polsce nie przynosi niespodzianek. Ekonomja polityczna tryumfuje— woła z tryumfem p. Bierkiewicz. Wystarczy tedy wyciągnąć szereg wniosków dla praktycznej polityki gospodarczej, a... ekonomja znowu odniesie tryumf. P. B. doradza tedy łagodzenie przebiegu depresji w „granicach możliwości". P. B. „nie dziwiłby się wcale", gdyby do tego celu użyto zapasów kasowych, gromadzonych w latach poprzednich, „względnie gdyby pod kątem widzenia walki z depresją została zaciągnięta pożyczka zagraniczna". Cóż, kiedy wszyscy poza p. B. zdziwią się, czytając te mądre wynurzenia tryumfującego ekonomisty. Albowiem zapasy kasowe z lat poprzednich (560 miljonów w r. 1927-8) poszły na inwestycje, a pożyczki zagranicznej Polska obecnie nie otrzyma, a zresztą p. Bartel oświadczył, że jej nie chce.

Ale co tam! Grunt, że depresja rozwija się bez niespodzianek dla p. Bierkiewicza!

Kryzys gospodarczy.

Tryumf ekonomji politycznej może mieć decydującą wagę dla p. Bierkiewicza. Ale dla Państwa i ludności kryzys gospodarczy jest klęską. Kryzys ten pogłębia się. W ciągu jednego tygodnia urzędy zanotowały przyrost około 20 tys. bezrobotnych, liczba weksli protestowanych rośnie w zatrważający sposób, ceny zboża dalej spadają.

Zwracając uwagę na ten ostatni fakt **„A. B. C."** pisze, że „skutki skandalicznej polityki zbożowej p. Schwalbego dają się całemu społeczeństwu we znaki" Tymczasem **„Kurjer Wileński",** omawiając program gospodarczy premjera Bartla, przypomina, że zaledwie w pół roku po likwidacji polityki rezerw zbożowych, bo w dniu 16 grudnia 1929 r. sfery rolnicze stwierdziły, że organizacje rolniczo - handlowe i prywatny handel nie sprostają zadaniu (utrzymania cen) i znów **wysunęły żądanie utworzenia rezerw zbożowych,** a rada związku eksporterów zboża uchwaliła prosić rząd (!) o rozszerzenie zakupów do 10 tys. wagonów i to w ciągu jednego miesiąca.

Jak wobec tego wygląda demagogja „A. B. C."?

O prem. Bartlu.

Trudna sytuacja polityczna prem. Bartla nie przestaje być tematem dociekań prasy.

„Naprzód" wskazuje na wzmocnioną postawę Sejmu, który nie pozwoli igrać sobą. P. Bartel chciałby współpracy z Sejmem, ale rozumie ją w ten sposób, że Rząd, raczej czynnik za nim stojący, będzie robił, co mu się podoba. Sejm zaś będzie to wszystko akceptował. Ale na chęci i zapędy dyktatorskie niema już miejsca, „nikt nie może stać ponad prawem, nikt nie może posiadać więcej władzy i autorytetu, aniżeli mu to z ustawy, ze stanowiska w służbie państwowej przysługuje".

„Nasz Przegląd" przypisuje prem. Bartlowi władzę urojoną. Taką była jego władza, gdy p. Świtalski był dygnitarzem w Min. Spr. Wewn. i „robił" wybory na rzecz BB. Taką jest też obecnie, z tą tylko różnicą, że min. spr. wewnętrznych jest b. sekretarz p. Bartla min. Józewski.

Ale na to można odpowiedzieć, że przecież p. Świtalski był również podwładnym gen. Składkowskiego, czemu więc p. Pieracki ma być gorszy od Świtalskiego, który — zdaniem „Nasz. Prz." był faktycznym szefem poprzedniego rządu p. Bartla?

„Gazeta Warszawska" wyszydza ustęp z mowy p. Bartla, gdzie jest powiedziane, że Rząd może położyć Sejm na obie łopatki.

Znowu — huzia na Sejm.

W Komisji Budżetowej skreślono fundusz dyspozycyjny Min. Spr. Wewnętrznych. Nie jest to skreślenie ostateczne, gdyż większość wypowiedziała się przeciw skreśleniu, lecz ponieważ część posłów wstrzymała się od głosu aż do trzeciego czytania, więc w głosowaniu pozytywnem okazała się większość za skreśleniem.

Z tego powodu prasa sanacyjna wszczyna już dziki alarm, judzi przeciw Sejmowi, pieni się z nienawiści. Prym dzierżą: **„Przegląd Wieczorny"** i **„Przedświt".** Niech wrzeszczą! B.

Dokoła Bartla

żeli ten system będzie zlikwidowany i wytworzy się atmosfera swobody i spokoju, umożliwi nam to rzeczowe ustosunkowanie się do wszystkiego. Żaden teror nie skłoni nas do tego, byśmy nasz stosunek ustalali pod chwilowym nastrojem.

TELEGRAMY

Z RADY LIGI NARODÓW

DLA UZGODNIENIA PAKTU LIGI Z PAKTEM KELLOGGA

GENEWA, 15 stycznia. (PAT). Na posiedzeniu poufnem, odbytem w środę w południe, Rada Ligi Narodów, na wniosek przedstawiciela Italji, min. Grandi'ego, dokonała wyboru członków komisji dla uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kellogga. Do komisji tej wchodzić będą następujące osobistości. Adatci (Japonja), von Buelof (Niemcy), lord Cecil (W. Brytanja), Cobian (Hiszpanja), Cornejo (Peru), Cote (Francja), Scialoja (Italja), *Sokal (Polska)*, Titulescu (Rumunja), Unden (Szwecja) i Wu-Kai-Seng (Chiny). W przeciwieństwie do panującego w niektórych kołach przekonania, iż komisja ta składać się będzie wyłącznie z prawników, Rada Ligi Narodów powołała do tej komisji wybitnych mężów stanu i dyplomatów.

SPRAWY POLSKIE

Genewa, 15 stycznia. (PAT). Na popołudniowem posiedzeniu Rady rozpatrywano sprawy mniejszościowe. Sprawozdawca Adatci zreferował sprawę petycji Volksbundu, skarżącego o polonizację pracowników Spółki Brackiej. Sprawa tej petycji była już raz omawiana na sierpniowem posiedzeniu Rady, przyczem Rada zdecydowała wówczas odłożyć rozpatrzenie jej do następnej sesji W międzyczasie nadeszły wyjaśnienia rządu polskiego. **Sprawozdawca Adatci zaproponował, aby Rada przyjęła do wiadomości te wyjaśnienia, Rada przyjęła raport Adatci'ego, oświadczając, że środki, zastosowane przez władze polskie, stanowią najzupełniej zadawalające załatwienie sprawy, podniesionej w petycji Volksbundu.** Taksamo została załatwiona sprawa Lubosza. Wysłuchano również raportu w sprawie skargi związku Polaków w Niemczech, odnoszącej się do trudności, napotykanych przez polskich nabywców ziemi i nieruchomości na Górnym Śląsku niemieckim. Również i ta petycja była już wniesiona na poprzedniej Radzie w sierpniu. Rada wyraziła zadowolenie z zastosowanych przez rząd niemiecki środków, mających na celu zabezpieczenie praw mniejszości polskiej na G. Śląsku niemieckim.

Następnie rozpatrywano sprawę skargi Wieslera, dotyczącej wyboru w radzie pracowników w kopalniach, należących do Huty Królewskiej i Huty „Laura". W tej sprawie na wniosek sprawozdawcy Rada zdecydowała zastosować postanowienia układu polsko-niemieckiego, podpisanego w kwietniu 1929 r. w Paryżu, a dotyczącego pewnych zmian proceduralnych w wykonywaniu postanowień konwencji górnośląskiej. Wspomniany układ ma na celu odciążenie Rady od zbyt wielkiej ilości skarg mniejszościowych, które — zgodnie z art. 147 konwencji — w najgłówniejszych tylko sprawach wpływają bezpośrednio na Radę. Dzięki temu układowi, liczba skarg mniejszościowych z G. Śląska znacznie się zmniejszyła.

KONFERENCJA W HADZE

Haga, 15 stycznia. (PAT). Delegaci 6 państw zapraszających zebrali się dziś o godz. 11.45. Curtius zapewnił, iż Reichsbank weźmie udział w Banku Wypłat Międzynarodowych, dodając, iż delegacja niemiecka złoży w tej sprawie odpowiedni tekst propozycji. Cheron i Tardieu podkreślali konieczność bezpośredniego lojalnego udziału Banku Rzeszy w Banku Wypłat Międzynarodowych, udział ten bowiem jest koniecznym warunkiem wykonania planu Younga, Curtius, zabierając ponownie głos, przedstawił projekt zmiany ustawy o Banku, który to projekt zostanie dołączony do aneksu dotyczącego Banku. Projekt ten przewiduje, że Bank Rzeszy byłby zobowiązany subskrybować część zastrzeżoną dla Niemiec w kapitale Banku Wypłat Międzynarodowych, zaś prezydent Banku Rzeszy wchodziłby w skład rady administracyjnej Banku Wypłat Międzynarodowych. Komisja przyjęła jednomyślnie pod uwagę przedstawiony projekt, oraz przyjęła do wiadomości propozycję niemiecką, zmieniającą procedurę, przewidzianą dla zmiany zasadniczych artykułów statutu i ustawy o Banku Wypłat Międzynarodowych „w sensie zacieśniającym" w taki sposób, aby dać możność przedstawicielom Rzeszy zwracania się do trybunału arbitrażowego w razie przyjęcia przez Bank Wypłat Międzynarodowych postanowień, mogących zagrażać stabilizacji waluty niemieckiej.

Komitet organizacyjny Banku Wypłat Międzynarodowych zebrał się dziś o godz. 10.30 pod przewodnictwem Schachta.

Komisja odszkodowań wschodnich wysłuchała na dzisiejszem posiedzeniu delegacji bułgarskiej.

Mironesco przyjął dziś popołudniu Burowa.

TOWARZYSZE NIEMIECCY ZA TRAKTATEM HANDLOWYM Z POLSKĄ

BERLIN, 15 stycznia. (PAT). „Vorwaerts" donosi, że delegaci socjalistycznego związku zawodowego we Wrocławiu uchwalili rezolucję, wzywającą Rząd Rzeszy, aby wszelkiemi siłami i w czasie jaknajkrótszym dążył do zawarcia z Polską traktatu handlowego.

Rezolucja podkreśla, że ciężkie położenie gospodarcze, panujące na Śląsku Niemieckim i we Wrocławiu z powodu wojny celnej, może być opanowane tylko przez zawarcie z Polską traktatu handlowego, którego podpisanie stanowi żywotną sprawę dla gospodarki Śląska Niemieckiego i Wrocławia.

KRWAWE ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE

Berlin, 15 stycznia. (A. W.). Dzień dzisiejszy stał pod znakiem wielkich rozruchów komunistycznych, zorganizowanych w kilku miastach przemysłowych Rzeszy. Demonstracje komunistyczne zakończyły się krwawym epilogiem. W Wormacji, na ulicach został zaatakowany oddział policji i policja w obronie dała do tłumu dwukrotnie salwę karabinową. 5 robotników zostało zabitych i wielu rannych. Dokonano licznych aresztowań, a m. in. posła komunistycznego do Landtagu, którego skutego prowadzono przez miasto do urzędu policyjnego. W Kamienicy (Chemnitz) w osadzie robotniczej Hartmannsdorf doszło do krwawych ekscesów. I tu policja zrobiła użytek z broni, zabijając 4 osoby, 15 jest rannych, w tem 5 ciężko. Podobne demonstracje uliczne w Kamienicy były spowodowane odroczeniem rozprawy przed tutejszym sądem pracy, przeciwko pewnej fabryce. Tłum podburzony usiłował wtargnąć naprzód do gmachu sądowego, a następnie do zabudowań fabrycznych, gdzie został poturbowany przez policję. Wywiązała się walka. W Magdeburgu rozruchy uliczne zakończyły się pobiciem jednego policjanta i kilku demonstrantów. W Berlinie pochody uliczne zostały przez prezydenta policji zakazane.

BUNT W NIEMIECKIM STUDZIEŃCU

Berlin, 15 stycznia. (PAT). W zakładzie poprawczym w Nowym Szczecinie wybuchł dziś bunt wychowanków, wzorowany zupełnie na znanej sztuce Lampla „Rewolta w zakładzie wychowawczym". Wychowankowie zdemolowali całkowicie urządzenia zakładu, meble, powyrywali witryny okienne, porozrzucali akta na dziedzińcu i spalili je. Usiłowania personelu nadzorczego w celu uspokojenia zrewoltowanych za pomocą sikawek nie powiodły się, dopiero gdy zaalarmowano telefonicznie policję w Nowym Szczecinie, która przybyła samochodami, spokój został przywrócony. W zakładzie rozegrały się tragiczne sceny. Policja wtargnęła brutalnie do wnętrza zakładu i tam pałkami i szablami zaczęła płazować chłopaków, urządzając formalną masakrę. **Jeden z wychowanków wskutek pobicia postradał zmysły. Przyczyną buntu było złe traktowanie i wyzyskiwanie pracy.**

NAPAD BOJÓWKI B. B. S. NA KURS MŁODZIEŻY T.U.R.

W sobotę około g. 10-ej na powracających z wycieczki uczestników III kursu instruktorskiego młodzieży TUR napadła grupa bebesowców, wśród których zauważono niejakiego **Gruzela, Hetkego** i **Sulika Kazimierza,** którzy rzucili się na TUR-owców, bijąc ich bokserami, kastetami i kolbami rewolwerów.

Rozwydrzeni bebesowcy wtargnęli z dzikim wrzaskiem na klatkę schodową, prowadzącą do mieszkania TUR-owców.

Wskutek napadu doznali obrażeń: tow. **Fijałkowska,** którą jeden ze zbirów zranił w rękę oraz tow. **Łasica,** który został przez zbirów dotkliwie pobity.

Podczas napadu bebesowcy rzucali w uczestników kursu spluwaczkami i kubłami.

Zbiry bebesowskie długo jeszcze wyczekiwali przed lokalem Ogniska, gdzie mieści się kurs, usiłując wtargnąć do sypialni kursistów.

Nie wątpimy, że tym nowym „wystąpieniem" bojówki bebesowskiej zainteresują się władze bezpieczeństwa publicznego.

ZATWIERDZENIE WNIOSKU FUNDUSZU BEZROBOCIA

Na wniosek zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, minister pracy zarządził, w porozumieniu z ministrem skarbu, przedłużenie do 17 tygodni okresu uprawnienia do pobierania zasiłków, na mocy ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku, dla bezrobotnych robotników, którzy do 28 lutego 1930 roku wyczerpali lub wyczerpią 13-tygodniowy okres, przewidziany w art. 13 wyżej wspomnianej ustawy.

Spis miejscowości, których dotyczy powyższe zarządzenie, ukaże się w najbliższym numerze „Monitora Polskiego".

NOWY MINISTER ROLNICTWA

Ministrem rolnictwa, którego tekę tymczasowo piastował p. Leśniewski, ma zostać p. Janta-Pełczyński. Nominacja ma nastąpić w dniu dzisiejszym.

KLUB sprawozdawców sądowych

Klub Sprawozdawców Sądowych odbył doroczne walne zebranie członków, na którym po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności i udzielenia absolutorjum ustępującemu Zarządowi wybrano nowy Zarząd w składzie następującym: Prezes — Aleksander Kenig (Kurjer Poranny i Przegląd Wieczorny); Wiceprezesi — Tadeusz Hiż (Gazeta Polska) i Jan Drobniewski (Kurjer Czerwony i Expres Poranny); Sekretarz Marek Turkow (Moment); Skarbnik — tow. Irena Kopankiewiczowa (Robotnik).

WSPÓLNA PRACA SOCJALISTYCZNA

NAD USTALENIEM PROGRAMU NARODOWOŚCIOWEGO SOCJALIZMU W POLSCE

W nadchodzącą niedzielę, dn. 19 b. m., o godz. 11 przed poł., w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się

zebranie dyskusyjne,

zwołane z inicjatywy stałej Komisji Porozumiewawczej P. P. S., Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce i Bundu celem omówienia.

sprawy narodowościowej w Polsce.

Na zebranie to zaproszeni zostali także socjalni demokraci ukraińscy w Polsce.

ODCZYT
TOW. POSŁA H. DIAMANDA.

Staraniem dzielnicy **„Śródmieście"** dnia 16 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się odczyt tow. posła **H. Diamanda** na temat: **„P. P. S. wobec zmiany Rządu".**

„NOWOŚCI" Bielańska 5
TEATR **„ORFEUM"**
MUSIC-HALL
Dziś Premjera
Wielkiego programu
Nr. 2-gi
Z udziałem nowozaangażowanych atrakcji krajowych i zagranicznych.
2 przedst. 7.30 wiecz. i 10 wiecz.
Ceny miejsc od **1** Zł. 50 gr. do **9** Złot.
Kasa zamawiań czynna na miejscu przy teatrze cały dzień od 10 rano bez przerwy

Wiadomości z całego kraju

LWÓW

OCHMAN ZWOLNIONY Z URZĘDU UBEZPIECZEŃ!

Ze Lwowa donoszą:

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie, mający pod swym nadzorem Kasy Chorych na obszarze województw **lwowskiego, krakowskiego, kieleckiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego,** został uwolniony od dyrektora **Jana Ochmana,** młodzieńca o cyrkowej giętkości poglądów politycznych i ślepego wykonawcy polityki niszczycielskiej wobec instytucji ubezpieczenia społecznego.

Ochman wraca do min. spr. wewn., ale, naszem zdaniem, podobnemi typami nie wolno zanieczyszczać aparatu państwowego.

Jak nam wiadomo, bezpośrednią przyczyną tego zarządzenia był zatarg **Ochmana** ze **Schmalem,** Komisarzem w Okręgowym Związku Kas Chorych we Lwowie. Ochman zapowiedział wyrzucenie Schmala z komisarki do trzech dni i dla przeprowadzenia tej groźby— pojechał do Warszawy, a za nim pośpieszył tam Schmal. Rezultatem tej walki było usunięcie **Ochmana,** a los jego ma też podzielić **Schmal.**

Ta autentyczna historja świadczy, na jakiem tle i na jakim poziomie odbywają się wśród tych „dygnitarzy" rozgrywki, ubrane we frazesy „sanowania" Kas, usprawnienia ich administracja, podniesienia lecznictwa i t. d.

Tej zmianie personalnej towarzyszy już plotka, że miejsce Schmala w Zw. Kas ma zająć... **Nadzieja,** obecny Komisarz lwowskiej Kasy.

JAK SIĘ PRZEPROWADZAŁO „LUSTRACJE" W KASACH CHORYCH

Lwowski „Dziennik Ludowy" nawiązując do następujących słów p. Premjera Bartla:

„W bieżącym okresie budżetowym wprowadzonych zostało dalszych 40 komisarzy, z powodu stwierdzonych niedomagań natury administracyjnej lub dezorganizacji finansów" —

pisze, co następuje:

„Słowa te odnoszą się do okresu urzędowania min. **Prystora i Ochmana** w **Okr. Urzędzie Ubezpieczeń** we Lwowie, który zarządzał rozwiązywanie samorządów na terenie województw **lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.**

Każde to zarządzenie poprzedzała lustracja.

Otóż stwierdzamy kategorycznie, na podstawie posiadanych dowodów, że p. Ochman, wysyłając urzędników na lustrację, dawał im następujące polecenie: Masz pan tak przeprowadzić lustrację, aby pańskie sprawozdanie dało podstawę do rozwiązania Zarządu Kasy.

Stwierdzamy dalej, że lustratorzy po przeprowadzeniu rewizji w Kasie chorych m. Lwowa nie znaleźli nic takiego, coby dawało podstawę do postawienia wniosku o rozwiązanie władz autonomicznych tej Kasy. Wobec tego p. Ochman szukał dowodów złej gospodarki w tej Kasie u osób postronnych, i na tej, oczywiście, kłamliwej podstawie wydał zarządzenie usunięcia autonomji i mianowania komisarza.

To dowodzi, że decyzja była powzięta zgóry; motywy sztucznie dorobiono później".

Tego rodzaju „lustracje" — jak wiadomo — przeprowadzano również w innych kasach!

KRAKÓW

PEREGRYNACJE CHORYCH W KOMISARSKIEJ KASIE
Rozporządzenie p. Komisarza Kasy Chorych Kolkiewicza

„Naprzód" podaje pod powyższym tytułem list jednego z członków Krakowskiej Kasy:

Pan komisarz rządzi Kasą chorych, jakby na swym folwarku. Wydaje rozporządzenia, które krzywdzą i dobijają chorych. Choremu każe się chodzić co tydzień do pracodawcy po podpis na asygnacie, nie pytając się, czy chory może chodzić, lub czy ma kogo posłać do pracodawcy, czasem kilka kilometrów; asygnata, jeśli nie jest podpisana przez pracodawcę, nie zostaje wypłacona. Chory, zamiast leżeć w łóżku, musi parę dni w tygodniu spędzić na nogach i w Kasie chorych, t. j. w czwartek idzie się do lekarza, w piątek do pracodawcy i daje się asygnatę w Kasie do kontroli, w poniedziałek musi chory wstać o godzinie 6-tej, aby być bliżej okienka i trzeba czekać do godziny 10-tej, aby być załatwionym. Niema na czem siedzieć, a czy każdy chory może stać parę godzin na nogach? To jest dobijanie chorych za ich własny grosz, który tam włożyli. P. komisarz chorym na gruźlicę, na reumatyzmy, i inne choroby, każe się po takiem powietrzu, jak jest obecnie, tułać. My się nie damy dobijać za nasze pieniądze.

Możeby się tem zajęły wyższe władze i p. komisarzowi zwróciły uwagę, że nie nos jest dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa.

Jeden z chorych.

Dla informacji musimy podkreślić, że p. komisarz **Kolkiewicz** wprowadził w krakowskiej Kasie te najgorsze „zwyczaje", których nie było tam nigdy.

STRAJK DRUKARZY

Jak donosiliśmy, pracownicy drukarscy w Krakowie rozpoczęli w poniedziałek, 13 stycznia, o godzinie 12 w południe strajk, celem przeprowadzenia postulatów, wysuwanych w związku z rokowaniami o nową Umowę Cennikową. Dotychczasowa Umowa Cennikowa obowiązywała przez lata 1928 i 1929. Termin jej ważności upłynął 31 grudnia 1929 r. i już od 21 grudnia ub. r. toczyły się pomiędzy organizacją pracodawców drukarskich, a Związkiem zawodowym drukarzy rokowania o zawarcie nowej. Przy tych układach Związek wysunął żądanie procentowej podwyżki, oraz szereg innych postulatów, z których najważniejszym był warunek, by, wobec przepełnienia w zawodzie drukarskim i licznych bezrobotnych, zaniechano przyjmowania na przeciąg 1930 r. nowych uczniów, celem zapobieżenia dalszemu wzrostowi bezrobocia w przemyśle drukarskim. Na ten właśnie ważny warunek umowy pracodawcy nie chcieli się żadną miarą zgodzić i rokowania utknęły na martwym punkcie. **Rzeczywistym jednak powodem utknięcia rokowań na martwym punkcie była chęć rozbicia organizacji drukarskiej**

Że towarzysze drukarscy walki tej nie ulękli się, jak też i nie pragnęli jej, dowodem tego były 3-tygodniowe rokowania ze Związkiem pracodawców. Pracodawcy zaproponowali wkońcu rozstrzygnięcie sprawy przez arbitraż. Związek zawodowy drukarzy zgodził się na to, i, jako arbitra, zaproponował r. m. tow. D-ra **Józefa Rosenzweiga.** Pracodawcy na osobę tow. D-ra Rosenzweiga, jak arbitra, nie zgodzili się, wobec czego rokowania uległy zerwaniu.

W następstwie rozbicia się rokowań wybuchł strajk.

Niektóre drukarnie, wymienione we wczorajszym numerze „Robotnika", przyjęły żądania pracowników drukarskich i w tych drukarniach pracownicy nie strajkują. We wszystkich innych drukarniach krakowskich trwa strajk. Wskutek tego, z wyjątkiem jednego „Naprzodu", żaden z dzienników krakowskich nie wychodzi.

ŁÓDŹ

O ZASIŁEK DLA PÓŁBEZROBOTNYCH

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia przedstawiciel klasowych związków, tow. **Walczak, postawił wniosek o przyznanie zasiłku z Funduszu Bezrobocia wszystkim półbezrobotnym, których zarobek tygodniowy nie przekracza pełnego umówionego zarobku za 3 dni.** Przewodniczący Funduszu prosił o odroczenie tego wniosku, wobec nieobecności na posiedzeniu przedstawicieli przemysłowców. Sprawa będzie rozpatrywana na specjalnie zwołanem w przyszłym tygodniu posiedzeniu Zarządu.

WIEDZA TO POTĘGA, — POTĘGA TO WIEDZA!

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Konferencja dzielnicy „Czerniaków". W piątek 17 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Nowosielecka 1 odbędzie się wybór delegatów na Konferencję okręgową; ref. wygłosi tow. radny Edward Zawadzki.

Koło Nauczycieli PPS. urządza dnia 19 b. m. o godz. 11 rano zebranie ogólne nauczycieli i działaczy kulturalno-oświatowych z referatem tow. Barlickiego n. t. „Obecna sytuacja polityczna". Zebranie odbędzie się: Warecka 7, I-e piętro. Wstęp wolny.

Konferencja dzielnicy „Ochota". W niedzielę, 19 b. m., o godz. 10 rano, w lokalu przy ul. Przemyskiej 18, odbędzie się wybór delegatów na Konferencję Okręgową Referat wygłosi tow. poseł T. Arciszewski.

CZWARTEK, 16 b. m.

KOŁO PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH. Godz. 6, Czerwonego Krzyża 20.

Śródmieście. Godz. 7, w lokalu Warecka 7. zebranie członków. Referat wygłosi tow. poseł dr. Herman Diamand.

Starówka. Godz. 7, Długa 19, zebranie członków. Ref. wygłosi tow. E. Zawadzki

Grochów. Godz. 7, Osiecka 33, zebranie członków.

Wola-Czyste. Godz. 7, Grzybowska 57 zebranie członków.

Mokotów. Godz. 5, Chocimska 23, zebranie członków; godz. 6 posiedzenie Komitetu.

Praga. Godz. 7, posiedzenie Komitetu.

Jerozolima. Godz. 7, posiedzenie Komitetu.

Powiśle. Godz. 7, posiedzenie Komitetu

Organizacja Tramwajowa P. P. S., Koło Warsztaty. Godz. 5 popoł., Leszno 53, zebranie członków i sympatyków, na którem zostanie wygłoszony referat polityczny.

PIĄTEK, 17 b. m.

Jerozolima. Godz. 7, Leszno 53, zebranie członków. Referat gospodarczy wygłosi tow Adolf Skobejko.

Powązki. Godz. 7, Dzielna 95, zebranie członków.

Ochota. Godz. 7, Przemyska 18, zebranie członków.

Praga. Godz. 7, Ząbkowska 41/43, zebranie członków. Referat wygłosi tow. poseł Władysław Baranowski.

RUCH ZAWODOWY

RADA ZAWODOWA M. ST. WARSZAWY.

W piątek 17 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału Rady w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II p.

MŁODZIEŻ

Wieczornica taneczna. Staraniem Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. Koło „Powiśle" łącznie z R. D. S. „Powiśle", w dniu 18 b m. o godz. 10,30 odbędzie się zabawa taneczna w sali Klubu Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzyża 20. W programie wiele niespodzianek. Bilety można nabyć u tow. tow. Synowieckiego i Stelmaszka w „Robotniku" i w Sekretarjacie T. U R. Powiśle, ul. Czerwonego Krzyża 20, codziennie od 7 — 9 w., oraz w dniu zabawy przy wejściu.

Ruch kult.-oświatowy

„Robotnicze Towarzystwo Służby Społecznej". Zebranie prezydjum i przewodniczących sekcji jutro o godz. 8 wiecz., w mieszkaniu tow. dr. Budzińskiej - Tylickiej, Wilcza 10 m. 3.

Wieczornica taneczna odbędzie się w niedzielę o godz. 8 wiecz. w sali „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20, staraniem „Koła Dramatycznego" T. U. R. Wstęp dla członków i zaproszonych gości 1 zł.

Centralna Sekcja Dramatyczna T. U. R. rozpoczyna nowe zapisy do Koła Dramatycznego dla mężczyzn i kobiet. Próby odbywają się w środę o godz. 6,45 pod kierunkiem p. **Radulskiego,** reżysera teatru Narodowego. Zapisy w środę od 6 — 7 w Sekretarjacie Gen. T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża 20 (Dom Z. Z. K.).

Baczność Towarzyszki! 1 lutego rozpoczyna się nowy 4-miesięczny kurs kroju i szycia sukien i bielizny Tow. Klubów Kobiet Pracujących. Zajęcia codzienne od 4½ do 8 wieczorem.

Konieczność posiadania fachu niezależnego jest tem większa, im częstsze i groźniejsze są krachy przemysłowe i bezrobocie. Fachem takim jest krawiectwo, zawsze konieczne i popłatne. Dla tych, które nie będą szyć w pracowni, przyda się dla potrzeb domowych, a tem samem zmniejszy wydatki rodziny.

Opłata jest bardzo niska i dla wszystkich dostępna, bo członkiniom bratnich organizacji robimy ustępstwa.

Zapisy i informacji udziela sekretarjat Towarzystwa. Marszałkowska 74 m. 11 lub kierowniczka kursów, Chłodna 29 (Spółdzielnia Spożywców — lokal Kursów) od 5 — 7 popoł. codziennie.

Z SĄDÓW

„KTO TO TAKI"?

SPRAWA REDAKTORA ODPOWIEDZIALNEGO „ROBOTNIKA" W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną redaktora odpowiedzialnego **„Robotnika"**, tow **Murawskiego** w sprawie o umieszczenie notatki p. t. **„Kto to taki"**, za której wydrukowanie Sąd Pokoju skazał tow Murawskiego na **3 miesiące aresztu,** a Sąd Okręgowy wyrok skazujący potwierdził.

Zarazem odbyły się rozprawy, na skutek skarg kasacyjnych redaktorów odpowiedzialnych **„ABC", „Gazety Warsz."** i **„Wieczoru Warszawskiego",** które to pisma wymienioną notatkę przedrukowały i których redaktorzy odpowiedzialni **skazani zostali na identyczne kary**

Przewodniczył pierwszy prezes S. N. p. **Supiński,** do kolegjum sądzącego wchodzili nadto pp. sędziowie **Zaorski** i **Zaborowski.** Wnioski stawiał prokurator **Piernikowski.**

Obronę wnosił mec. tow. **Józef Litauer,** b. prezes Sądu Najwyższego i prezes komitetu prawników - obrońców niezależnej prasy prof. mec. **Aleksander Mogilnicki,** adw. **Zabłocki** i adw. **Natanson.**

Z przemówień obrońców, najdłuższe, półtoragodzinne przemówienie wygłosił prof. **Mogilnicki,** poświęcając je obszernym naukowym wywodom prawniczym i dowodząc niesłuszności wyroków, skazujących. Skazano oskarżonych, dopatrując się w notatce szerzenia niepokoju publicznego. Jednakże Sąd Okręgowy w tych wypadkach pojęcie tego niepokoju potraktował rozszerzająco, ponad granice, nakreślone przez ustawę. Nadto należy zwrócić uwagę, że w notatce była mowa nie o czynnościach urzędowych osoby piastującej urząd, jeno o **jej życiu prywatnem.** Opisywanie w jakikolwiek sposób działalności pozaurzędowej nawet najwyższych dygnitarzy Państwa nie może wzbudzać niepokoju publicznego. Prof. **Mogilnicki** wspomniał znany okólnik p. Bartla o zachowaniu się urzędników, stwierdzając, że ten okólnik, tak sensacyjny w treści, jednak przez nikogo ne został potraktowany jako szerzący niepokój publiczny.

Gdy p. **Mogilnicki** wspomniał okólnik p. Bartla, p. prezes **Supiński** stwierdził, że Sądowi sprawa ta nie jest znana. Wniosek p. **Mogilnickiego** odroczenia spraw dla zapoznania się przez Sąd z okólnikiem — nie został uwzględniony.

Prof. **Mogilnicki** postawił wreszcie wniosek o przekazanie tych spraw kolegjum, **złożonemu z siedmiu sędziów,** co jest praktykowane w sprawach trudnych do rozstrzygnięcia, gdy chodzi o kwestje zasadnicze. Wyroki takiego kolegjum wpisywane są do rejestru orzeczeń, **jako autentyczna wykładnia prawa.**

Sąd Najwyższy wszystkie skargi oddalił, **utrzymując w mocy wyroki Sądu Okręgowego, które tem samem zyskały ostateczną moc prawną.**

OJCOBÓJCA PRZED SĄDEM

Przed Sądem Okręgowym stanął wczoraj Henryk Błoński, b. oficer rezerwy, oskarżony o zabicie swego ojca. Zabójstwo miało miejsce w Rembertowie, gdzie oskarżony przebywał na ćwiczeniach, a gdzie ojciec jego posiadał niedużą posesję. Oskarżony działał w obronie siostry, którą ojciec wyrzucił z domu i która znalazła się bez środków do życia. Na tle majątkowem istniały już zresztą poprzednio częste spory pomiędzy dziećmi i ojcem, który odznaczał się skąpstwem, posuniętem do manjactwa.

Prokurator domagał się dla oskarżonego kary śmierci, jednakże sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, jak np. przytoczone przez oskarżonego znęcanie się nad nim ojca, skazał go z art. 458 cz. II na 2 lata twierdzy.

ZABÓJSTWO CZY PRZYPADEK

W domu Żelczaków źle się działo: kłócili się ciągle, a przytem nędza doskwierała im co się zowie. Żelczak był bez pracy, troje małych dzieci coraz to zapadało na zdrowiu, oboje Żelczakowie cierpieli z powodu silnie rozwiniętej gruźlicy, a matka Żelczakowej, zamieszkująca przy córce, też niedomagała ze zdrowiem.

Któregoś dnia po scenie małżeńskiej Żelczak wyprowadził się z domu. Po pewnym czasie nastąpiło pogodzenie małżonków. Dla uczczenia zgody urządzono małą libację zakropioną spirytusem. Po przyjęciu tem wszyscy wyszli mocno wstawieni, a gospodarze udali się na spoczynek.

Nad ranem matka Żelczakowej zbudziła się, słysząc płacz córki. Na pytanie co się stało, Żelczakowa zalana łzami oświadczyła: „zaraz się mama dowie tylko sprowadzę policję".

Gdy zjawił się policjant ujrzał straszny widok. Na łóżku spoczywał, ubrany jak do trumny, Żelczak. Na głowie jego znajdowały się trzy rany zadane tępem narzędziem.

Żelczakowa oświadczyła w śledztwie, że w nocy pomiędzy nią a mężem wynikła sprzeczka, ponieważ nie chciała uledz mężowi. W czasie kłótni mąż chwycił brzytwę i usiłował poderżnąć żonie gardło. W koniecznej obronie chwyciła żelazny odważnik i rzuciła w męża... ten upadł. Żelczakowa początkowo myślała, że mąż śpi, potem przekonawszy się, że nie żyje, ubrała go w czarne ubranie i przygotowała do włożenia do trumny.

Zagadkową okoliczność w sprawie stanowi to, iż nikt z domowników nie słyszał ani kłótni, ani bójki. 3 rany w głowie denata przemawiały za zabójstwem, wobec czego Żelczakową aresztowano pod zarzutem planowanego zabójstwa. Niektórzy świadkowie utrzymują, że Żelczakowa już poprzednio usiłowała otruć męża.

Sąd Okręgowy, opierając się na zeznaniach świadków, skazał Żelczakową na 4 lata ciężkiego więzienia.

I. K.

Weneryczne skórne i niemoc elektroleczenie.
Dr. M. ALTFELD
8 — 11 r., 3 — 9 w. HOŻA 50
(przy Marszałkowskiej)
Niezamożnym ceny lecznicowe.

Weneryczne, niemoc płciowa
Chor. skóry. włosów. Analizy. Rentgen.
Dr I. Amsterdamski
ul. Chmielna 34 (obok Dworca Główn.)
Przyjm. 9 r.—9 w. Panie 4—6. Niedz. 9 r.—6 w.
Wizyta 4 zł.

Weneryczne syfilis. tryper, niemoc płciowa, gabinet elektroleczniczy światło.
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. **Ceny lecznicowe**

Grypę, kaszel i bronchit uleczysz systematycznem piciem szczawnickich wód kruszcowych **„Stefana" i „Józefiny".** Choroby żołądka i przemiany materji usunie Ci szczawnicka **„Magdalena" i „Wanda"** Do nabycia w aptekach i składach aptecz.

WALKI W CYRKU

Walka odwetowa Feringer — Pooshoff zakończyła się w 30-ej minucie, zdyskwalifikowano Feringera za mnóstwo niedozwolonych chwytów.

Wolke—Kaempfer i Motyka — Grüneisen w ciągu 25-ciu minut walki nie rozstrzygnęli. Sztekker w 9-ej minucie w walce amerykańskiej pokonał Noeströma.

Dziś walczą: Kinschärf - Aracoul; decydująca Pinecki - Szeringer, Ahrens - Kaempfer; walka amerykańska Sztekker — Motyka.

PRAWO KONTRASTU

Teraz, kiedy „styczeń mrozem dmucha", kiedy wracamy do naszych domów zziębnięci, przysypani śniegiem, — prawem kontrastu przychodzą na myśl gorące dni lipca i sierpnia. Wypoczywaliśmy wtedy na urlopie. Zasłużyliśmy na miesięczne „dolce far niente" po całorocznej pracy.

Jakże to będzie w tym roku? Czy wieś polska, czy plaża nad morzem? a może na ten raz góry? Mnóstwo wycieczek urlopowych planują koła krajoznawcze i turystyczne. Wszystko zależy od „nervus rerum" — od gotówki.

I chociaż jeszcze „styczeń mrozem dmucha" — należy niezwłocznie rozpocząć akcję zbierania gotówki na spędzenie wakacji... Od styczniowej pensji począwszy, winniśmy jaknajwięcej składać na książeczkę oszczędnościową PKO na fundusz urlopowy. W lipcu — sierpniu musimy mieć kilkaset złotych extra: na wyjazd, kurację, poratowanie zdrowia, nabranie nowych sił do wytężonej i wydajnej pracy całorocznej.

Alarmujemy w tej ważnej sprawie dzisiaj, bo pozostało nam już tylko zaledwie sześć miesięcy do wywczasów letnich.

Pamiętajcie więc: składać na fundusz urlopowy do PKO, od tego bowiem zależy wasz dobry, zasłużony wypoczynek letni.

Kino **WODEWIL** Nowy Swiat 43 Pocz. g. 6, 8, 10.
NAJPOTĘŻNIEJSZE ARCYDZIEŁO SEZONU!
WSPANIAŁY TRIUMF NIEMEJ MUZY!
MARKIZ D'EON, RYCERZ MADAME D'AMOUR
W rolach głównych: **LIANA HAID, AGNES HR. ESTERHAZY i FRITZ KOERTNER**

PAN N. Swiat 40 Pocz. o g. 5
LAURA LA PLANTE
niezrównana bohaterka filmu „Białe noce" oraz wytworny 100 % mężczyzna
HUNTLEY GORDON
w dramacie salonowo-erotycznym
„PRZEDŚLUBNY GRZECH"

CAPITOL Marszałk. 125 Pocz. o g. 4.30
Dawno niewidziany ulubieniec mas
Eddie Polo
w najnowszym awanturniczo-sensacyjnym dramacie p. t.
„Czy Eddie Polo zawinił?"
w/g rozgłośnej powieści **Edgara Wallace'a**

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody dzisiaj: Zachmurzenie umiarkowane, miejscami mglisto, tylko na Pomorzu wzrost zachmurzenia z możliwym krótkotrwałym deszczem. Nocą przymrozki, silniejsze na południowym wschodzie kraju, w ciągu dnia odwilż. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe, w górach możliwy halny.

Budżetowe posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się dziś o godz. 19-ej w sali obrad Rady Miejskiej.

Rejestracja dorożkarzy konnych. 16, 17 i 18 b. m., w ostatnich trzech dniach rejestracji dorożkarzy konnych w dziale ruchu kołowego wydziału przemysłowego Magistratu (Bednarska 4) w godz. od 9 do 13 załatwiani będą dorożkarze, którzy nie zarejestrowali się w r. 1929 oraz pragnący uzyskać uprawnienia te poraz pierwszy.

Ze Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich. Dziś o godz. 9 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia (Trębacka 10) odbędzie się odczyt p. mec. J. Nowodworskiego p. t. „Obowiązki adwokata". Wstęp dla wszystkich aplikantów oraz zaproszonych i wprowadzonych gości.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.896, kabel New-York 8.914. W grupie dewiz europejskich nieznaczną zwyżkę osiągnęły: Londyn i Zurych. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 175.40, za dewizy Berlin 212.90. Na rynku prywatnym dolary 8.87 i ¼, ruble złote 4.64, czerwońce sowieckie 1,66 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty były małe, kursy utrzymały się naogół na poziomie niezmienionym. Jedynie Bank Polski podniósł się ze 176,75 na 177,25, natomiast Lilpopy spadły z 37,25 na 36,75. W dziale pożyczek państwowych osiągnęła dalszą poważną zwyżkę 5% Premjowa Poż. Dolarowa, która podniosła się z 70,00 na 74,50, natomiast 4% Premj. Poż. Inwest. obniżyła się ze 120,50 na 120,00. W grupie listów zastawnych zanotować należy niewielką zwyżkę 4½% L. Z. Ziemskich.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Człowiek, który kręci" z Buster Keatonem.
Astra: „Hrabia Monte Christo" (II serja).
Akropolis: „Wieża miłości" z Barymorem (wznowienie).
Casino: „Ostatni syn" z Margaretą Mann.
Capitol: „Czy Eddie Polo zawinił?".
Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.
Filharmonja: „Arka Noego".
Hollywood: „Halka" — Moniuszki polski film z Szymańską, Cortem i Lindorfówną.
Kometa: „Prawo męża". **W małej sali:** „Szalona hrabianka".
Miejski: „Szlakiem hańby".
Pan: „Przedślubny grzech" z Laurą la Plante.
Palace: **„Płodność"** — Zoli z Andreą La Fayette i Gabrielą Gabrio.
Quo Vadis: „Rozkosz zemsty".
Splendid: „Dzika orchidea" z Gretą Garbo, Lewis Stone i Nils Aether.
Stylowy: „Biały kapitan" z Lili Damitą.
Światowid: „Odszczepieniec".
Tęcza: „Szampańskie życie"—film śpiewno-dźwiękowy.
Wisła: „Zdrada stanu" z Gerdą Maurus.
Wodewil: „Markiz D'Eon — rycerz Madame d'Amour" z Lianą Haid.
Znicz: „Zdrada stanu" z Gerdą Maurus.
Bajka: „Prawo i bezprawie".
Italja: „Dama w szkarłacie".
Lux: „Golgota uczciwej kobiety".
Mewa: **„Studentka"** z Carmen Boni.
Muza: „Republika piratów".
Promień „Marynarz słodkich wód".
Praga: „Panienka z objektywem".
Riviera: „Grzechy ojców".
Sokół: „Dlatego, że cię kocham".
Świt: „Tryumf białogłowy".

KINO-TEATR **„ZNICZ"** Śniadeckich 5, tel. 114-05
(Pod nową dyrekcją)
ZDRADA STANU
potężny dramat z życia arystokr. rosyjs.
Na scenie: Wielka Rewja p. t.
„Ja Pana znam"
Udział biorą: **Niuta Bolska, Wacław Zdanowicz,** oraz balet **Tacjany Wysockiej.**

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25
Pocz. 6.30. Sobota i niedziela 5 pp.
SZLAKIEM HAŃBY
M. Malicka. Z. Batycka. B. Samborski
dramat obyczajowy w/g powieści A. Marczyńskiego p. t.: „W szponach handlarzy kobiet".
Wł. Starfilm. Nadprogram.
Godz. 12 w poł. i 5 po poł.
SEANSE OŚWIATOWE.
Cena bil. na wszystkie miejsca 20 gr.

Kino **WISŁA** TAMKA 34 vis a vis Cyrku
ZDRADA STANU
(Tajemnice carskiej ochrany i prowokacji)
Wspaniały dramat na tle walk wolnościowych o wyzwolenie z carkiego jarzma
W rol. gł.: **Gerda Maurus i Gustaw Fröhlich.**
Następny program: Rewelacyjne arcydzieło **„Kobieta na księżycu"**

Kino-Teatr „ASTRA" DZIKA 51.
Na ekranie. Wielki film sezonu
„ZEMSTA HRABIEGO MONTE-CHRISTO"
Serja II.
Dramat romantycznych przygód bohaterskiego żeglarza, Edmunda Dantesa.
Na scenie: Rewja pod kierownictwem p. **Edwarda Reja** z udziałem p. Poraj-Poreckiej, p Orskiego oraz balet pp. Karczewskich, składający się z 10 osób.
Dojazd tramwajami: 1, 2, 2a 8 i Z.
Sala dobrze ogrzana.

„CASINO" Nowy Świat 50 Pocz. o g. 6, 8, 10
FILM DLA WSZYSTKICH.
Najlepszy film ostatnich 10 lat!
OSTATNI SYN
Reżys.: JOHN FORD, wytw. Fox-Film.
W roli gł. — Niezrównana na całej kuli ziemskiej tragiczka
MARGARETA MANN ponadto **Charles Morton, James Hall, George Mecker, Francis Bushman i Jone Collyer.**

Kino-Teatr **„KOMETA"** Chłodna 47
NA EKRANIE:
PRAWO MĘŻA
NA SCENIE:
NOWA WIELKA REWJA ATRAKCYJNA

Kino dźwiękowe system Western-Electrick
TĘCZA PRZEJAZD 9. Pocz. 4, 6, 8 i 10
Ostatnie dwa dni!
Wielki śpiewno - dźwiękowy film p. t.
„Szampańskie Życie"
W rol. gł.: **Nancy Carroll i Ryszard Arlen**
Nad program: **Dźwiękowa rewja**—śpiew. muzyka, tańce oraz Tygodnik Paramount

Trianon: „Jego niewolnica".
Uciecha: „Policmajster Tagiejew".

Nowa placówka artystyczna w Warszawie. Dziś odbędzie się inauguracyjne otwarcie kino-teatru „Znicz" przy ul. Śniadeckich 5, róg Marszałkowskiej pod dyr. St. Szczuki. Demonstrowany będzie potężny dramat z życia arystokracji rosyjskiej p. t. „Zdrada stanu" z Gerdą Maurus i Gustawem Fröhlichem w rolach głównych. Na scenie wielka rewja artystyczna w 6 odsł. p. t. „Ja pana znam" z udziałem ulubieńców m. Warszawy: Niuty Bolskiej, Wacława Zdanowicza baletu Tacjany Wysockiej i innych. Początek seans. godz. 5—7—9.

KONFERENCJA HASKA W KARYKATURZE ANGIELSKIEJ



„Daily Express“ zamieścił karykaturę, charakteryzującą opinję Anglji o konferencji haskiej. Konferencja przedstawiona jest jako scena ze sądu. Przed stołem sędziowskim, nad którym jest napis „Trybunał haski“ (Hague Court), siedzą przewódcy delegacji (od strony lewej): Briand (Francja), Snowden (W. Brytanja), Mosconi (Włochy) i Adaczi (Japonja). Przewodniczy belgijski minister spraw zagranicznych, Jaspar (z młotkiem). Naprzeciw stołu sędziów stoi w „ławie oskarżonych o reparację“ przedstawiciel Niemiec, Schmidt. Pod karykaturą umieszczony jest tekst. Sędzia Snowden do oskarżonego: „Proszę uważać! Dość mamy pańskich argumentów! Niech pan natychmiast przystąpi do stołu sędziowskiego i pomoże nam wydać wyrok na siebie“.

WYPADEK PRZY PRACY

Przy ul. Towarowej 60, stolarz 35-letni Józef Kamiński, w czasie pracy doznał obcięcia w maszynie 3-ch palców prawej ręki. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala św. Ducha.

NOWY SPOSÓB NA PODATEK „OD SIEDZENIA“

Do baru „Wiedeńskiego“ przy ul. Trębackiej przyszedł o północy urzędnik magistracki, ściągający od gości, siedzących przy stolikach, osławiony podatek od „siedzenia“. Na widok wchodzącego urzędnika 3-ch znajdujących się gości - studentów zdobyło się na następujący pomysł: W jednej chwili postawili talerze na krzesełkach i w ten sposób spożyli kolację. Przedstawiciel magistratu w żaden sposób nie mógł pobrać od wspomnianych gości podatku „od siedzenia“, gdyż według wywieszonego w każdym zakładzie zawiadomienia, podatek po północy pobiera się od gości **siedzących przy stolikach.** Ten nowy „kawał“ podobał się wszystkim zgromadzonym gościom zakładu.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI

Wczoraj w nocy do mieszkania Marji Firusowej na kolonji Opacz pod Okęciem wtargnęło przez okno 3-ch bandytów, z których dwóch miało twarze zamaskowane gałganami kolorowemi. Bandyci dokonali szczegółowej rewizji, poszukując pieniędzy. Nie znalazłszy gotówki, zrabowali palto zimowe damskie, stanowiące własność służącej, nową marynarkę i kamizelkę i sweter— ogólnej wartości 200 zł. Po dwugodzinnym pobycie, bandyci uciekli również przez okno, zapowiadając, że powtórnie przyjdą za 3 dni i aby na ten termin przygotować im pieniądze. Zawiadomiona policja w Okęciu wszczęła energiczne dochodzenie.

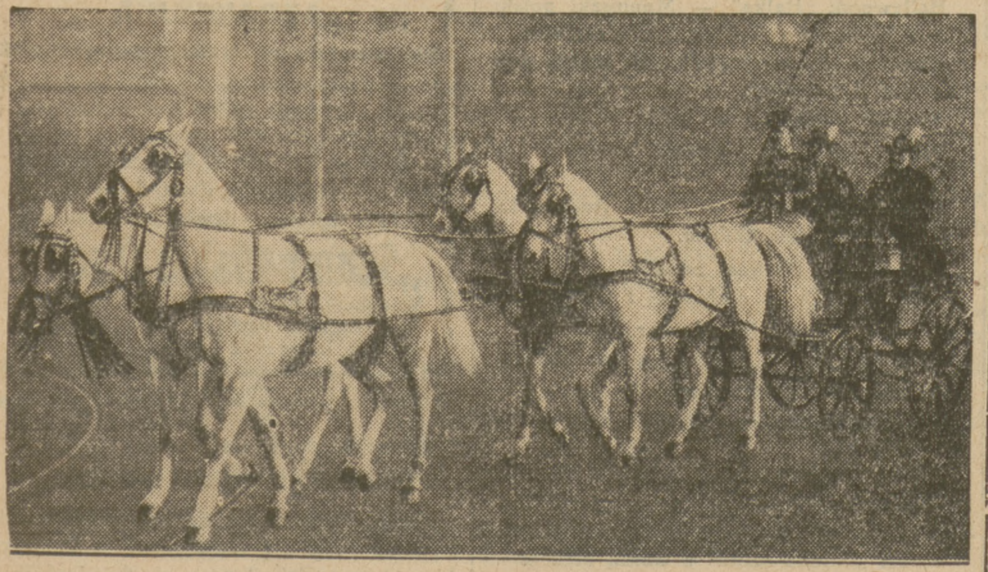
ZAJŚCIE NA DWORCU

Bileter na dworcu Głównym pociągów, przychodzących zauważył, że jakiś pasażer usiłuje wejść bez biletu. Bileter wskazał „gapowicza“ pełniącemu tam służbę post. I-go komisarjatu Władysławowi Zimnowłodzkiemu. Policjant zbliżył się do wskazanego pasażera, usiłując go zatrzymać. Tymczasem ów tak silnie uderzył policjanta, że ten przewrócił się na posadzkę kamienną, doznając potłuczenia lewego barku, złamania obojczyka oraz poranienia głowy. Tymczasem „gapowicz“, korzystając z zamieszania, wybiegł z sali na ulicę i znikł w tłumie pasażerów.

OSZUST W ROLI MECHANIKA

Przy ul. Złotej 55 do mieszkania Eugenjusza Kleczyńskiego, grawera, przyszedł jakiś osobnik, oświadczając, że pragnie naprawić zerwaną antenę, ponieważ jednocześnie w sąsiednim domu dokonywa naprawy u lekarza. Kleczyńska zgodziła się. Rzekomy elektrotechnik przychodził i wychodził kilkakrotnie, wreszcie wyszedł i więcej już nie wrócił. Po wyjściu jego stwierdzono brak pary słuchawek od aparatu radjowego. Po sprawdzeniu ustalono, że w sąsiednim domu nikt nie dokonywał żadnej naprawy.

CZWÓRKA NAJCZYSTSZEJ RASY SIWKÓW WĘGIERSKICH



ofiarowały Węgry księciu Piemontu z okazji ślubu z księżniczką belgijską Marją.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „I j o l a“

Narodowy
o 8 w. „Bal w obłokach“

Nowy
o 8 m. 15 „Adwokat i róże“

Letni
o 8 w. „Książe małżonek“

Teatr „Ateneum“ (ul. Czerwonego Krzyża 20). Codziennie „Podhale tańczy“, przepiękne widowisko regjonalne ze śpiewami i tańcami. W sobotę i w niedzielę 19 b. m. o godz. 4-ej po poł. specjalne przedstawienie „Podhala“ dla młodzieży.

Teatr Wielki. Dziś „Ijola“ Piotra Rydla. Jutro „Aida“.

Premjera „Jenufy“ w Operze. Głośny utwór znakomitego czeskiego kompozytora— opera „Jenufa“ Leosa Janacka ukaże się po raz pierwszy na scenie teatru Wielkiego w środę, 22 b. m.

Teatr Narodowy. Dziś „Bal w obłokach“.
Teatr Nowy. „Adwokat i róże“.
Teatr Letni. Dziś „Książę małżonek“.
Teatr Polski. Dziś „Rywale“.

Teatr Mały. Do piątku włącznie „Czarujący emeryt“. W sobotę premjera „Wilków w nocy“.

Operetka L. Messal. Dziś i codziennie „Wesoła para“. Codziennie dwa przedstawienia.

Teatr „Morskie Oko“. Dziś 153 przedstawienie rewji „Cała Warszawa“.

Teatr „Qui Pro Quo“. Ostatni raz „Coś wisi w powietrzu“. W sobotę premjera wielkiej aktualno - politycznej rewji, w której na czele zespołu wystąpią: H. Ordonówna i Z. Pogorzelska. Premjera zapowiada się sensacyjnie.

„Orfeum“. Dziś premjera imponującego programu Nr. 2. Udział biorą: Eugeniusz Bodo, Helena Prey, M. Korska, Macherski, Boroński, Rybaczewska, 4 Los Chilenos „Welly-Sisters“, siostry Welska i Konopka, zespół akrobatyczny i wiele innych.

Teatr „Momus“ (Senatorska 29). Rewja „Migawki karnawałowe“.

Teatr „Mignon“. Codziennie wielka rewja p. t. „Jak się bawić, to się bawić, buty sprzedać, frak zastawić“.

Jutro otwarcie teatru rewji „Wesoły Wieczór“, ul. Chłodna 49. Rewja „Confetti“.

Z Filharmonji. W piątek, na koncercie symfonicznym, którym dyrygować będzie doskonały kapelmistrz Kurt Barth, grać będzie jeden z naszych najwybitniejszych pianistów, prof. Zb. Drzewiecki i wykona z orkiestrą pierwszy koncert Prokofjewa i impresje symfoniczne „Noce w ogrodach Hiszpanji“ de Falla. Część orkiestrowa zawiera czwartą symfonję Brahmsa i warjacje Regera na temat Mozarta.

Recital śpiewaczy Korwin-Szymanowskiej. Dziś, w czwartek, daje w sali Konserwatorjum znakomita śpiewaczka St. Korwin-Szymanowska niezmiernie interesujący recital śpiewaczy. Przy akompanjamencie F. Szymanowskiego wykona znakomita artystka program, złożony z utworów Verdiego Brahmsa, Faurego, Maklakiewicza, Wielhorskiego, Szopskiego, Ossendowskiej, Grege-Schielowej i innych. Bilety „Orbis“.

Występ 6-letniej Lucynki Grochowskiej, jako pianistki i tancerki, odbędzie się dn. 19 b. m. w „Capitolu“.

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ.

11,58 — 12,10. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12,10. „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“. 12,40. 12-ty koncert szkolny Filharmonji Warsz. 14,00 — 15,00. Przerwa. 15,00. Komunikat gospodarczy. 15,20 — 15,45. Przerwa. 15,45. Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16,15 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15. „Wśród książek“. 17,45. Koncert poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego. 18,45 Rozmaitości. 19,10. Giełda rolnicza. 19,25 — 19,40. Płyty gramofonowe. 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Odczytanie programu na dzień następny. 20,06. Feljeton p. t. „Majestaty w szlafrokach“. 20,20. Muzyka lekka. 22,00. Feljeton p. t. „Brazylijscy awanturnicy“. 22,15 — 22,35. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, P. A. T. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna.

JUTRO.

11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. Muzyka lekka i taneczna. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45 Komunikat Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych. 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Nowe sposoby usprawnienia pracy“. 17.45 Koncert orkiestry banjolistów 18.45. Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronomiczn. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, PAT, oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

ZDERZENIE 2 OKRĘTÓW W PORCIE NOWOJORSKIM



W pobliżu portu nowojorskiego w czasie gęstej mgły zderzyły się dwa okręty transatlantyckie: „Fort Victoria“ i „Algouquin“. Pierwszy parowiec zatonął, drugi natomiast, mimo ciężkich uszkodzeń, zdołał dojechać do portu. Dzięki energicznym i szybkim zarządzeniom wszystkich pasażerów zdołano uratować.

ZE SPORTU

SUKCESY POLSKICH NARCIARZY W CZECHOSŁOWACJI
Wszystkie pierwsze miejsca w rękach Polaków

W ramach międzynarodowego tygodnia sportowego w Starym Smokowcu odbył się zawody narciarskie, w których nasi reprezentanci odnieśli niebywały tryumf, zdobywając pierwsze miejsca we wszystkich konkurencjach.

W biegu na 18 klm. w klasie pierwszej zwyciężył Bronisław Czech, osiągając czas 1 g. 37 m. 2 s., drugi Fr. Bujak (Karpatenverein), trzeci znów Polak Zdzisław Motyka — 1 g. 40 m. 16 s.

Bieg był niezmiernie utrudniony ze względu na padający nieprzerwanie śnieg. Pomimo to osiągnięto doskonałe czasy.

W biegu 18 klm. w drugiej klasie zwyciężył Polak Ustecki — 1 g. 47 m. 7 sek., 2) Czech Hein, 3) Czech Banyat.

W biegu 18 klm. w konkurencji starszych zwyciężył Polak Kazimierz Schiele w czasie 1 g. 51 m. 45 sek.

W biegu pań na 4 klm., wobec nieobecności Polankowej i Ziętkiewiczowej, zwyciężyła Czeszka Hensch w 11 m. 18 sek. Druga — Czeszka Sappel. Trzecia — Polka Stopkówna w 12 m. 3 sek.

W biegu młodzieży na 4,5 klm. zwyciężył znowu Polak Maruszarz w czasie 13 m. 34 s.

AZS BIJE MISTRZA ŁOTWY 30:27

W sali ośrodka w. f. rozegrano pierwszy międzynarodowy mecz w koszykówce męskiej pomiędzy AZS a drużyną łotewską Universytetas Sports Latvajas z wynikiem 30:27 na korzyść AZS-u. Mecz był bardzo emocjujący, a dopiero po ciężkiej walce udało się AZS-owi zdobyć zwycięstwo nad silnym przeciwnikiem, który posiada za sobą szereg wielkich sukcesów międzynarodowych. W innych meczach zespoły AZS odniosły także zwycięstwa, mianowicie w koszykówce kobiecej pokonano zespół kombinowany Warszawianki i Polonji 21:4, w siatkówce męskiej AZS pokonał YMCA 30:18, a w siatkówce kobiecej AZS pokonał Polonję 30:9.

O MISTRZOSTWO WARSZAWY W HOKEJU

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11 na boisku Polonji rozegrany zostanie pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo Warszawy w klasie A, a mianowicie Polonia — Legja. Tegoż dnia rozpoczną się także rozgrywki o mistrzostwo klasy B, do których stają: AZS II, Legja II, Polonia II, Warszawianka, Skra, WTŁ, Marymont i Union (Łódź). Na boisku Polonii o godz. 12 mecz AZS komb.— Polonia komb.

NOWY ZARZĄD KLUBU WIOŚLARSKIEGO „WISŁA“

Wybrany przez zebranie ogólne Zarząd Klubu Wioślarskiego „Wisła“ w Warszawie ukonstytuował się następująco:

Prezes Edmund Bernatowicz, wiceprezes inż. Miłosław Juszkiewicz, sekretarz Cz. Kieliszczyk, skarbnik Mieczysław Starzyński, naczelnik przystani Wacław Zajączkowski, zast. nacz. przyst. Wł. Nowotka. gospodarz Wacław Rajnert, zast. gospodarza Tadeusz Guzowski i Andrzej Bednarczuk, księgowy Stanisław Kaniewski, członek zarządu Władysław Grzelak.

BEZPŁATNIE

Czytelnikom „Robotnika“



Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, napisz imię, rok i miesiąc urodzenia, a otrzymasz bezpłatnie analizę charakteru, poznasz kim jesteś, kim być możesz. Na przesyłkę załączyć 75 gr. (w znaczkach pocztowych) **Szyller Szkolnik** posiada szereg protokułów Towarzystw Naukowych, mnóstwo chwalebnych odezw najwybitniejszych uczonych, najsłynniejszych lekarzy i prasy. Przyjęcia osobiste płatne godz. 12 — 7. **Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32, m. 6.**

PRZECIW CHUDOŚCI

używać należy naszego wypróbowanego od lat, skoncentrowanego proszku odżywczego **„PLENUSAN“**. W krótkim czasie znaczny przyrost wagi, kwitnący wygląd i pełne kształty ciała. Polecony przez lekarzy i profesorów. 1 pud. 6 zł., 3 pud. 15 zł.

Dr. GEBHARD i S-ka, Gdańsk. Oddz. 34

Ogłoszenia drobne

A) Zegary ścienne, zegarki na raty bez zaliczki. Pierścionki, kolczyki, obrączki — Gutmacher ulica Smocza Nr. 21 róg Dzielnej.

10 złotych dziennie tracisz omijając Szkołę Samochodową Tuszyńskiego, Złota 25.

PATEFONY, PARLOFONY, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach, po cenach najniższych poleca „Lutnia“, Marszałkowska 68.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80. nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30 drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpow

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.